Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 126. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 12. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440.

Zmarnowane wysiłki ośmiu lat.

Pisać dziś bilans rocznych rządów „sanacji moralnej" byłoby z naszej strony niepotrzebnem znęcaniem się nad obozem majowym, któremu samo życie wymierza codziennie coraz dotkliwsze ciosy. Przekonywać zaś lewicę, że popełniła nie tylko straszną wobec państwa zbrodnię, ale i wielki, nie do poprawienia błąd polityczny przez poparcie czynne przewrotu — byłoby wyważaniem otwartych drzwi. W kołach bowiem politycznie myślącej lewicy niezadowolenie z „rewolucji bez rewolucyjnych następstw" i oburzenie na niedemokratyczny i niezaradny system rządowy przybiera już rozmiary, groźne dla spoistości tych stronnictw. Obóz stricto sensu sanacyjny jest mimo poparcia rządowego tak słabym, że rząd odsuwa jak najdalej w przyszłość wybory do nowych Ciał Prawodawczych, nie życząc sobie wcale — mimo kupionej prasy, mimo oddanej administracji, wojska, pełnomocnictw i t. d — konfrontacji ze społeczeństwem. Czyż potrzeba wspominać o drożyźnie, która urzędników i robotników doprowadza do rozpaczy, albo czy potrzeba krytykować politykę, która ogołociła w jesieni kraj ze zboża, by je teraz za drogie ceny sprowadzać? Czy należy stwierdzać ujemny stan bilansu płatniczego, brak programu rządowego i nieczynność w zakresie reformy administracji? Przecież te i tyle innych braków i ujemnych zjawisk widzi i należycie ocenia całe społeczeństwo, bez różnicy poglądów politycznych. Rugi w wojsku i administracji, więzienie generałów i wypędzanie ich z armji, upartyjnienie drabiny urzędowej — to wszystko wykazaliśmy tyle razy!! Nie, nie chcemy zestawiać bilansu, ale na jeden tylko główny efekt rządów sanacyjnych chcemy zwrócić uwagę. Chcemy stwierdzić, że przewrót majowy zahamował proces tworzenia się w kraju i w parlamencie szerokiego prądu myśli politycznej, rozważnej i wolnej od jakiegokolwiek radykalizmu, — prądu ogarniającego wszystkie klasy, a niezbędnego dla utrzymania państwa. Przez ośm lat najrozumniejsi nasi politycy pracowali gorliwie nad wytworzeniem tego spokojnego i głębokiego nurtu, w który powoli wlewały się rwące strumienie partyjnych dążeń, by nieść wspólnie ku portom bezpiecznym nawę państwową. Zabiegi te zostały przez przewrót majowy zahamowane w chwili, gdy uwieńczył je sukces, gdy powstała nareszcie dla naprawy państwa umiarkowana i stała większość w Sejmie i w kraju. Okres pomajowy pracę ośmiu lat zniweczył. Na miejsce stałego ośrodka myśli państwowej mamy teraz przypadkowość, związaną z osobą człowieka administracji państwa obcego, w decyzjach ciężkiego i nieobliczalnego, a co najgorsze — otoczonego gromadą ludzi, którzy pozbawieni poczucia odpowiedzialności i wiedzy, a wyposażeni zato w niepomierną zarozumiałość i jeszcze większe apetyty, urządzili sobie z państwa przedmiot eksperymentów i własnej nauki. Niespodzianki są na porządku dziennym. Nikt nie wie, co może się stać jutro, kto będzie faworytem i jaki fantastyczny dekret czy okólnik wymyśli. Uczucie niepewności jest powszechnem i zniechęca tak urzędnika, jak obywatela.

Nie myślimy wcale sławić poprzednich rządów. Były bardzo dalekie od ideału. Rozbity przez niewolę naród powoli wyłaniał narzędzia swej racji stanu. Najpierw trzeba było stoczyć z piłsudczyzną i lewicą bój o narodową linję polityki zagranicznej i jednolity ustrój państwa. Potem — nie rozporządzając większością w Sejmie — walczyć o jakotako umiarkowaną i zachodnią Konstytucję. Trzeba było program narodowy narzucać rządom, które przecież składały się z piłsudczyków, jak rządy Skulskiego, Witosa-Daszyńskiego, Ponikowskiego, Nowaka, Sikorskiego. Piłsudczyzna obalała intrygą, secesjami, krwawemi demonstracjami na ulicach — każdą próbę stworzenia rządu umiarkowanej większości. A jednak mimo wszystko patrjotyczna troska o państwo zbliżała nawet niechętne sobie partje, zwłaszcza gdy sytuacja gospodarczo-skarbowa stawała się coraz trudniejszą. Raz p. Piłsudski nie dopuścił p. Korfantego do władzy, potem przeciw rządowi Witosa w listopadzie 1923 r. socjaliści krakowscy podnieśli bunt zbrodniczy, a piłsudczycy secesją z Piasta gabinet obalili, potem piłsudczyzna z PPS. rozbiła rząd Skrzyńskiego. Mimo wszystko — w maju 1926 r. sformowany został rząd narodowy dla naprawy ustrojowej i gospodarczej. Miał on kontynuować pożyteczną pracę poprzedniego rządu, zwłaszcza min. Zdziechowskiego. Intrygi, groźne wizyty w Belwederze, secesje z klubów, manifestacje oficerów w Sulejówku już nie wystarczały. Tylko zbrojny rokosz obałamuconych oddziałów mógł obalić rząd większości sejmowej. I rokosz wybuchł 12 maja, na drugi dzień po zaprzysiężeniu rządu. Nędzne kłamstwo o napadzie na Sulejówek stało się początkiem okresu, który dla ironji nazwano „sanacją moralną"...

300 zabitych i 1000 rannych, nie mówiąc już o olbrzymich stratach moralnych — oto plon dni majowych, który w jutrzejszej posępnej rocznicy przypomnimy sobie, by ustalić w sobie niezłomne postanowienie dalszej walki o moralne i prawne fundamenty państwa, o jego chrześcijański i polski charakter, o uczciwość i lojalność w życiu publicznem. Zostaliśmy przez bunt zwyciężeni, ale jest w tej klęsce w obronie prawa chwała, która nam w rocznicę przewrotu każe dumnie nosić głowy i walczyć dalej z wiarą w zwycięstwo. Walka o Polskę trwa!

Jan Matyasik.

Obrady Piasta.

Warszawa. (AW). Dziś przed południem rozpoczął w Sejmie obrady klub poselski PSL. „Piast". Obrady dotyczą sprawy wyborów do samorządów w Małopolsce Wschodniej. Również ma zapaść uchwała w sprawie stanowiska Piasta wobec wysuniętego przez Ch. D. i ZLN żądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

—ooo—

Pos. Rauscher znów jedzie do Berlina.

Berlin. (PAT). Jak donosi „Taegliche Rundschau" poseł Rauscher jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przybyć ma do Berlina celem naradzenia się z tutejszemi czynnikami miarodajnemi w sprawie wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych.

—oOo—

Miasta polskie potrzebują około 500 miljonów kredytu

Warszawa. (Telef. wł.). Zarząd Związku Miast zwrócił się do rządu z obszernym memorjałem w sprawie **najkonieczniejszych inwestycyj miejskich**, wymagających znacznych wkładów. W najgorszej sytuacji znajdują się miasta byłego zaboru rosyjskiego. Wedle obliczeń Zarządu Związku Miast potrzeba około **500 miljonów zł na najkonieczniejsze inwestycje, które podzielono na trzy grupy.** Pierwsza grupa obejmuje inwestycje, szybko się budujące i prędko się rentujące, jak elektrownie, gazownie, rzeźnie itd.; druga obejmuje inwestycje powoli się rentujące, jak wodociągi i kanalizacje; wreszcie do trzeciej grupy zaliczono szkoły, szpitale itd. Wedle tymczasowych obliczeń, kredyty dla pierwszej grupy potrzebne są w wysokości około **90 miljonów zł, dla drugiej 150 milj. i dla trzeciej około 200 miljonów.**

Dnia 7 bm. odbyła się w ministerstwie robót publicznych konferencja przy **udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego i na niej omawiana była sprawa uruchomienia prac miejskich dla zatrudnienia przy nich bezrobotnych.**

Ustalono dwojaki sposób kredytowania: długoterminowego w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego i w formie pożyczek **krótkoterminowych** gotówkowych, udzielanych przez tenże Bank. Pożyczki w 8% obligacjach komunalnych udzielane będą na okres **od 5 do 20 lat na wykończenie już rozpoczętych prac inwestycyjnych i na wykonanie programu** inwestycyjnego, przedstawionego w memorjale Zarządu Związku Miast.

Z programu tego byłaby wykonana pierwsza grupa na kwotę około 90 milj. zł. Pożyczki krótkoterminowe gotówkowe będą udzielane w małym zakresie przedewszystkiem tym związkom samorządowym, które nie posiadając stałego przedstawicielstwa, **nie mogą zaciągnąć pożyczek długoterminowych.** Pożyczki te po przeprowadzeniu wyborów do rad miejskich będą **skonwertowane na długoterminowe.**

Dekret o rozbudowie miast.

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłosił dekret o rozbudowie miast. — **Według dekretu art. 2 dekretu, w miastach tworzą się komitety rozbudowy**, złożone z 12 członków mianowanych przez magistrat na wniosek rady miejskiej.

10 list wyborczych zgłoszono w Warszawie.

W uzupełnieniu wczorajszej niejasnej naszej telefonicznej wiadomości o porządku list wyborczych w Warszawie notujemy, iż PPS. otrzymała listę nr. 1, listę nr. 2 dostała Poale Sjon prawica, nr. 3 bezpartyjny komitet wyborczy przedmieść, nr. 4 — Bund, nr. 5 — Poale Sjon lewica, nr. 6 — centralny bezpartyjny komitet wyborczy, nr. 7 — żydowskie stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. O listę nr. 8 toczyła się walka. Ubiegały się o ten numer Komitet Obrony Polskości Stolicy, a otrzymało go zaś ostatecznie Stowarzyszenie wierzycieli.

Listy nr. 3 wogóle nie będzie, aby uniknąć przy głosowaniu pomyłek z listą 6. **Zgłoszona następnie lista lewicy robotniczej, otrzymała nr. 10. Skupia ona niezależnych socjalistów.** Na czele tej listy widnieje nazwisko **St. Burzyńskiego, wiceprezesa Rady Kasy chorych i nazwisko Hempla** ze stow. wolnomyślicieli. **Zawiera ona aż 120 kandydatów i jest zaopatrzona w 425 podpisów.** Co do ilości kandydatów lista ta jest **najrozleglejsza. Ma** to charakter **niewątpliwie agitacyjny.**

Czołowe miejsce na liście „Polskiego Bloku Pracującej Warszawy zajmować będzie **poseł Kościałkowski, następnie prof. Makowski, Juljusz Kaden Bandrowski, Raabe, J. Rogowicz i t. d.**

Lista Komitetu Obrony Polskości Stolicy została **już w głównych zarysach ustaloną.** Czołowe miejsce zajmuje były minister skarbu **p. Michalski,** były premjer **p. Ponikowski,** były komendant głównej policji **p. Borzęcki,** były minister kolei **p. Tyszka,** adwokat **Szarzyński, ks. Niemira i t. d.**

Nowe prowokacje Gdańszczan.

Gdańsk. (AW). Posłowie klubu niemiecko-narodowego zgłosili w Volkstagu interpelację, w której **zapytują senat o jego stanowisko w sprawie garnizonu polskiego w Gdańsku,** przedewszystkiem **odnośnie do komendanta garnizonu.** Następnie zapytują interpelanci w sprawie artykułów „Gazety Gdańskiej" i w sprawie polskiego sierżanta w Nowym Porcie, który to sierżant w swoim czasie zdjął jakoby wieniec z pomnika poległych.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Konsolidacja „sanacji“ w Warszawie.

„Głos Prawdy“ nazywa „wielkim dniem“ dzień 9 maja, w którym doszło do połączenia się trzech „sanacyjnych“ ugrupowań wyborczych, mianowicie: Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, Komitetu Wyborczego Radykałów Polskich i Komitetu Wyborczego Związków Pracowniczych. Te 3 komitety stworzyły „Polski Blok Pracującej Warszawy“, a p. Stpiczyński cieszy się:

„Okazało się, iż przy odrobinie dobrej woli i usunięcia na bok czynnika ambicyjno-personalnego, można uzgodnić interesy drobnomieszczaństwa o zachowawczym światopoglądzie politycznym i radykalnych rzesz pracowniczych“.

Złączenie się trzech grup sanacyjnych nie powinno nikogo wprowadzić w błąd co do istotnych sił tego obozu. Jest to manewr przedwyborczy. Komitet Radykałów powstał, jak się zdaje, umyślnie w tym celu, by mogły się połączyć nie 2, lecz 3 organizacje, co oczywiście wygląda efektowniej. Gdyby „sanacja“ podzieliła się np. na 15 komitetów, to „konsolidacja“ wyglądałaby jeszcze efektowniej.

Konsolidację „sanacji“ przewidywano. Wszystkie jej odłamy z tych samych źródeł czerpią poparcie moralne i finansowe.

Przesunięcia polityczne w miastach

Ch. D. najsilniejszą partją umiarkowaną.

Wybory do rady miejskiej w Szydłowcu dały rezultat nieco lepszy, niż w Radomiu i Ostrowcu. **Ch. D. otrzymała 4 mandaty**, PPS. 3, Z. L. N. 2, resztę uzyskali żydzi i komuniści, dotychczas nie reprezentowani.

We wszystkich więc 3 miastach woj. kieleckiego nastąpiły **znaczne przesunięcia** w układzie sił politycznych. Okazuje się, że Sejm obecny, w którym np. Z. L. N. posiada stu posłów, a Ch. D. tylko 40, nie jest wiernem odbiciem układu politycznego w kraju. Wyniki wyborów w Radomiu, Szydłowcu i Ostrowcu są dowodem, że Ch. D. jest najsilniejszem stronnictwem umiarkowanem na terenie miast b. Królestwa, Zw. Ludowo-Narodowy zdobył znacznie mniej mandatów, zupełną **zaś klęskę poniosły** ugrupowania, **„sanacji moralnej“**, chociaż mają obecnie doskonałe warunki pracy politycznej i są popierane moralnie i finansowo przez pewne bardzo wpływowe czynniki.

Socjaliści uzyskali w Radomiu i Ostrowcu największą ilość głosów. Tłumaczyć to należy przedewszystkiem tem, że w obu tych miastach jest ogromna ilość robotników, którzy obecnie w okresie bezrobocia i drożyzny, dość łatwo dają posłuch radykalnym demagogom. Zresztą oba te miasta były twierdzami ruchu socjalistycznego. Jest dalej faktem, że procent głosów żydowskich, aczkolwiek bardzo poważny, jest jednak niższym od procentu ludności żydowskiej. Z tego wynika, że pewna część ludności żydowskiej głosowała na listy socjalistyczne.

Ze stanowiska interesów państwowych i narodowych wyniki wyborów w Radomiu i Ostrowcu są **niepokojące**. Smutnym jest los miast rządzonych przez bloki socjalistyczno-żydowskie. Wybory niedzielne są jeszcze jednym argumentem za przeprowadzeniem gruntownej reformy ustroju samorządowego. Rząd niestety o reformie ordynacji wyborczej nie myśli, a p. min. Składkowski rozwiązuje rady miejskie jedną za drugą.

Wybory w Radomiu, Ostrowcu i Szydłowcu powinny umiarkowaną część społeczeństwa pobudzić do żywszej pracy. Inteligencja chrześcijańsko-narodowa powinna stanąć do pracy społecznej, szczególnie na terenie robotniczym. Nie można dopuścić do tego, by robotnicy polscy mieli przejść do obozu socjalistycznego, skąd już niedaleka droga do komunizmu.

—oOo—

W 9-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem.

II. Tymczasem koncentryczny atak nieprzyjacielski objął cały rejon kwaterunkowy Korpusu. Wszędzie jednak spotykali się teraz Niemcy ze zdecydowanym oporem. Pięknie się spisał w Stepańcach pułk inżynieryjny pod kapitanem Górskim. Wysunięta brygada artylerji, osłaniana zaledwie przez jeden bataljon piechoty, zdążyła cofnąć się, nie straciwszy ani jednego działa ni jaszczyka. Dla zespolenia akcji bojowej dowództwo Korpusu zarządziło przesunięcie wszystkich oddziałów na obronniejsze pozycje pod **Jemczychą**, tworzące rodzaj czworoboku o obwodzie około 15 wiorst, a zasłonione od frontu szerokiem moczarzyskiem. Przejście przez groblę kozińską zatarasował 14 p. strzelców krzyżowym ogniem karabinów maszynowych, drugiej grobli pod Maslówką broniły skutecznie resztki 5-tej dywizji. W środku zamkniętego pozycjami polskich oddziałów, czworoboku, znajdował się mały lasek, w którym zajęły stanowiska baterje, otwierając odrazu silny ogień na koncentrujące się w zajętych wsiach bataljony pruskie. W głębi ukryły się parki, tabory, ambulanse. Gen. Józef Haller od pierwszej chwili znajdował się w wirze walki, objeżdżał oddziały, dyrygował kontrakcją, starając się być wszędzie, a przynajmniej tam, gdzie największe groziło niebezpieczeństwo. Ogólny entuzjazm bojowy porwał wszystkich, nawet taboryci i muzykanci, wziąwszy karabiny w garść, z własnej ochoty poszli w tyraljery. Odparcie próby sforsowania przejść przez groble ze znacznemi dla Niemców stratami, sparaliżowało ich rozpęd ofensywny, obliczony zrazu na łatwe i szybkie pokonanie przeciwnika. Atak na całej linji był odparty. Walczący już 12 godzin o głodzie i chłodzie (nad ranem po silnej ulewie zaczął posypywać śnieg), w błocie bagnistych pozycyj znosił żołnierz swą dolę z niebywałą ochotą i zapałem, oczekując z niecierpliwością rozkazu kontrataku.

A jednak mimo powstrzymania nieprzyjacielskiego naporu i jaknajlepszego ducha w szeregach położenie korpusu było bardzo ciężkie, jeżeli nie wprost rozpaczliwe. Po znacznych stratach pierwszego zdradzieckiego napadu rozporządzał Korpus jeszcze najwyżej jakim 1½ tysiącem bagnetów i szabel, rezerw nie miał żadnych, zapasy amunicji szczupłe, a brak chleba już od paru dni groził katastrofą. Pozostawały więc dwie ostateczności: albo walka do upadłego z forsowaniem przejścia za wszelką cenę, nawet z poświęceniem całej artylerji i taborów, albo wejście w układy z Niemcami, by pod wrażeniem nierozegranej jeszcze walki uzyskać jak najlepsze warunki kapitulacji. Powszechny głos żołnierski domagał się dalszej walki, a choćby i zaszczytnej śmierci. Niestety jednak, o ostatecznej decyzji rozstrzygać musiały nie szlachetny sentyment, nie ofiarna gotowość żołnierzy, nie względy taktyczne nawet, lecz polityka i zimny rozum stanu.

Korpus napadnięty bronić się musiał, bo honor żołnierza polskiego nie pozwalał na dobrowolne złożenie broni w ręce podstępnego wroga, dalsza jednak walka, pomijając już okoliczność, że na miejscu nie zapowiadała poważniejszych rezultatów, a więc byłaby daremnym krwi rozlewem, to przedewszystkiem mogła zaostrzyć stosunek władz okupacyjnych do kraju i rządu, którego po raz złożonej uroczystej deklaracji Korpus mimo wszystko obowiązany był słuchać. Nie pozostawało więc nic innego do zrobienia, jak na pozór przyjąć zaproponowane przez Niemców honorowe warunki kapitulacji (nawiasem mówiąc: później nie dotrzymane), a korzystając z zaprzestania walki i zapadającej nocy przedzierać się pojedynczo czy mniejszemi grupkami przez słabiej obsadzane linje wojsk pruskich. Za tą ostatnią alternatywą poszło dowództwo Korpusu. Wobec poważnych strat (ogółem do 1½ tysiąca zabitych i rannych), Niemcy okazali się skłonni do ustępstw przy pertraktacjach, traktując Korpus honorowo i wyrażając nawet uznanie dla męstwa żołnierza polskiego. Walka została przerwana. Umowę podpisano. Dnia 12 maja nastąpiło złożenie niewielkich resztek broni. Wszystko bowiem, co się dało zniszczyć, zostało zniszczone. Około 3 tysiące żołnierzy, w tem kilkuset oficerów poszło do niemieckich obozów jeńców. Znaczna jednak liczba żołnierzy Korpusu zdołała się przedrzeć za kordon wojsk pruskich, aby dalej służyć idei, która II Korpus reprezentowała, idei odbudowania nowego frontu polskiego na zasadzie pospolitego ruszenia wszystkiego, co się do imienia Polski przyznaje na wielką, świętą wojnę o wolność, niepodległość i zjednoczenie narodu. Idea ta rozpryśnięta po bitwie kaniowskiej w dziesiątki i setki promieni dała początek nowym ogniskom wojskowo - twórczej pracy polskiej. Z rozproszonych żołnierzy II Korpusu powstały nowe formacje polskie: stanica nad Donem, odeska dywizja gen. Żeligowskiego, słynny oddział murmański. Rozdzielili się, aby łączyć, rozprószyli się, aby zbierać. Skupili się wreszcie w tak zwanej „Błękitnej Armji Polskiej“, organizowanej we Francji, aby po ciężkich trudach bojowych i męce tułaczki powrócić w chwale do Ojczyzny za przewodem swego ukochanego wodza, gen. Hallera, tego tułaczego hetmana, o którym żołnierska śpiewa piosenka:

„Ani z soli, ani z roli,
ale z twardej, polskiej doli,
lecz z ran żywych, które skrwawią
zanim wyniosą, zanim wsławią...
rosłeś, rosłeś w blaskach, w chwale
tułaczy hetmanie“

RAJMUND BERGEL.

Katolickie i narodowe manifestacje Lwowa

W niedzielę ostatnią w południe odbyły się we Lwowie dwa wiece: jeden w Domu Katolickim, aby wyrazić współczucie i hołd prześladowanym katolikom **w Meksyku**, drugi w sali ratuszowej, aby zaprotestować przeciw ostatnim rozporządzeniom **ministra Dobruckiego** w sprawie używania języka w szkołach. Obydwa zebrania odbyły się przy wypełnionej sali i miały przebieg bardzo poważny, niezakłócony najmniejszym dysonansem.

Wiec w Domu Katolickim był zwołany i przygotowany przez Koło przyjaciół sodalicji marjańskiej akademików. Zagaił i przewodniczył senator **Thullie**. Przemawiali prof. dr. **Groer**, p. **Łukasiewicz**, kolejarz, p. **Demelówna**, p. dr. **Gołąb**.

Prof. dr. **Groer** mówił o wiecznej walce złego z dobrem, złych potęg z Królestwem Chrystusa, o wysiłkach masonerji i socjalizmu, aby Kościół katolicki zniszczyć. Nawet sekty protestanckie w Ameryce radziły nad podjęciem wspólnej walki przeciw Kościołowi katolickiemu. Na tem tle rozgrywa się obecnie walka przeciw Kościołowi w Meksyku. Kościoła nikt nie zmoże. Także w Meksyku Calles ustąpi, a Kościół pozostanie. Należy jednak czuwać u nas także, aby materjalizm nie zwyciężył ducha. Po wojnie wzmogły się prądy materjalistyczne także u nas, należy więc katolikom czuwać, aby u nas nie doszło do tego, co dzieje się obecnie w Meksyku.

P. **Łukasiewicz** ze stanowiska ludu polskiego i polskiego robotnika omawiał stosunek religji katolickiej do życia społecznego. Robotnik polski jest katolickim, ale masoni i socjaliści wszczepiają w niego hasła nienawiści i bezbożności. Niedawno odbył się Zjazd matek z pod znaku czerwonego we Lwowie, gdzie wyrażono życzenie, aby **matka dziecięciu nad kolebką śpiewała „Czerwony sztandar“**. Gdzie zajdziemy, jeśliby tak dziać się miało?

P. **Demelówna** podniosła znaczenie religji w życiu narodu i znaczenie wychowania religijnego w życiu człowieka. Wzywała matki, aby wychowywały dzieci religijne, aby w rodzinach był dobry przykład i spełniano praktyki religijne.

Dr. **Gołąb** mówił o młodzieży katolickiej, która w walce o wolność Kościoła w Meksyku w pierwszych idzie szeregach. Wyszli z niej już męczennicy. Przedstawił niegodziwość obecnego rządu w Meksyku.

Katolikom odmawia się praw słusznych. Poleca przyjęcie rezolucyj złożonych, które odczytał prezes Odrodzenia p. Małko. Rezolucje są następujące:

W sprawie prześladowań w Meksyku.

1) Łącząc się gorącem współczuciem i modlitwami z męczennikami sprawy katolickiej w Meksyku, wyrażają zebrani swoją cześć i hołd dla Nich, na ręce J. Em. ks. Nuncjusza w Warszawie, a zarazem upraszają o zakomunikowanie tego współczucia przedstawicielom uciskanego Kościoła katolickiego w Meksyku;

2) protestują przeciw niesłychanym prześladowaniom katolików przez Rząd Callesa w Meksyku i uchwalają przesłać ten protest do Prezydenta Rady Ministrów i Ministra Spr. Zagranicznych;

W sprawie małżeństwa i święcenia niedzieli.

3) stają w obronie **nierozerwalności i świętości związku małżeńskiego** i żądają, aby ustawodawstwo małżeńskie dla katolików zgodne było z dogmatami Kościoła i prawem kanonicznem;

4) protestują przeciw zakusom zmiany ustawy o **święceniu niedzieli i świąt i uważaliby rozporządzenie pozwalające na otwieranie sklepów w niektórych godzinach w niedziele i święta za prowokację olbrzymiej większości katolickiej ludności polskiej;**

5) żądają zaprowadzenia **szkoły wyznaniowej**, aby dla dzieci katolickich szkoła była prowadzona w duchu katolickim przez nauczycieli katolików.

Zebranie przyjęło te rezolucje przez aklamację, poczem p. Thullie zebranie zamknął.

Przemówienia referentów były świetne, zebranie je też gorąco oklaskiwało.

Wiec w Ratuszu odbył się z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego w szczelnie zapełnionej sali ratuszowej celem zaprotestowania przeciw **pogwałceniu przez min. Dobruckiego ustawy językowej** z dnia 31 lipca 1924 zapomocą wydania okólnika w sprawie języka urzędowania w szkołach.

Wiec zagaił im. Komitetu Obywatelskiego poseł **Głąbiński**, a do prezydjum wiecu wybrano: dra Korytkę, gen. Albinowskiego i p. M. Demelównę. Po wygłoszeniu rzeczowego referatu przez Dra Jana Arnolda i po przemówieniach sen. Thulliego, posła Mączyńskiego, dra Opieńskiego i inż. Sosnowskiego, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Przeciw okólnikowi min. Dobruckiego.

1) Zebrani oświadczają, **że praw państwowo-narodowych, a temsamem i językowych**, wywalczonych na rubieżach wschodnich i zachodnich Rzeczypospolitej krwią tysięcy żołnierzy-dzieci i łzami tysięcy matek, **bronić będą tak, jak bronili całości granic przed wrażą nawałą.**

2) konstatują, że **okólnik** min. W. R. i O. P. z dnia 12 IV. 1927 w sprawie języka urzędowania w podległych ministrowi szkołach względnie w sprawie języka napisów, ogłoszeń, obrad, oraz ksiąg i aktów szkolnych w podległych ministrowi szkołach, — **stanowi nietylko naruszenie ustawy** z dnia 31 VII. 1924 Nr. 79 i ustawy z tej samej daty Nr. 73 poz. 724. Dz. Ust., lecz niemniej **art. 3 Konstytucji Rzplitej Pol., i wzywają Sejm, a w szczególności wszystkich po polsku czujących posłów i senatorów, by:**

a) bezwarunkowo zażądali **unieważnienia powyższego okólnika** i by dążyli usilnie do przeprowadzenia takich postanowień, któreby uniemożliwiły podobną samowolę ze strony ministra, odpowiedzialnego przed sejmem w myśl art. 58 i 59 Konst. Pol.;

b) by dążyli po myśli zasadniczego postanowienia ustawy z 31 lipca 1924 Nr. 79. **do zachowania w interesie państwowości polskiej istniejących szkół utrakwistycznych**, tudzież **niedopuścili do utrakwizowania szkół, powstałych ze składek groszowych ludności polskiej** z zastrzeżeniem wyłączności polskiego języka nauczania.

Lwowczyk.

—oOo—

Bajka o „trzech księżach“ meksykańskich.

Przed niedawnym czasem podały nasze pisma antykatolickie (oczywiście i „Naprzód“), że **sprawcami napadu bandyckiego na pociąg w Jalisco w Meksyku byli rzekomo trzej księża meksykańscy**, a cały napad jest rzekomo jednym z epizodów „powstania“ katolików przeciw Callesowi. Wiadomości te podał pierwszy — jak się dziś pokazuje — „Berliner Tageblatt“, a za nim „Vorwärts“ berliński, za którym ją nasze „Naprzody“ przytoczyły.

Ostatnio zamieścił „Berliner Tageblatt“ następującą w tej sprawie od siebie notatkę:

„Chicago Tribune" — donosi z Meksyku, że jenerał Rudolf Gallegos, przywódca bandy, która przed 3 tygodniami napadła na ekspress w Jalisco, został w okolicy Corral ujęty i rozstrzelany. **Początkowo podały urzędowe ajencje** (także i p. Calles, Przyp. „Gł. N."), **że przywódcami bandy byli trzej katoliccy księża. Ta wiadomość okazuje się dziś zupełnie fałszywą, podobnie jak i doniesienia o rzekomych barbarzyńskich przy napadzie wykroczeniach".**

Czy „Naprzód" i inne pisma zamieszczą odwołanie rzuconego lekkomyślnie oszczerstwa? Czy też nad obowiązkiem mówienia prawdy weźmie górę solidarność z p. Callesem i nienawiść do katolicyzmu?... Będzie to próba ich dziennikarskiej uczciwości!

Z Bochni.

Odsłonięcie tablicy poległych profesorów i uczniów w l. 1914—1920 w gimnazjum.

W pogodnym dniu 30 kwietnia, „przeżywało gimnazjum państwowe w Bochni podniosłą uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy ku czci poległych 5-ciu profesorów i przeszło 50 uczniów gimnazjum. Myśl rzucona przed kilku laty, przyjęła się łatwo i oto piękne dzieło wykonane według planu prof. B. Serwina przez rzeźbiarza p. Marca, zdobi dziś przedsionek gmachu i przemawia do obecnego pokolenia pociągającym przykładem poświęcenia.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem o g. 9-tej, które odprawił ks. Bogacz, katecheta gim. w nieobecności zaproszonego dawniejszego katechety ks. kan. Jana Bacha — na chórze śpiewali uczniowie gim. pod kierunkiem dyryg. p. Katlewicza. Kościół wypełniły szeregi młodzieży, oddziały wojska, straży ogniowej, policji państwowej, przedstawiciele władz i wojskowości, grupki krewnych poległych i patrjotycznej publiczności. Po nabożeństwie przemówił z ambony katecheta poległych na temat słów z Ks. Machabejskiej: „lepiej nam umrzeć, niż patrzeć na nieszczęścia ludu swego", przenosząc słuchaczy myślą do lat wojny i podnosząc zasługę ofiary życia z miłości dla Ojczyzny. W czasie konduktu przy katafalku odczytano nazwiska poległych, co sprawiło głębokie wrażenie. Następnie udano się przed pięknie przybrany gmach gimnazjum, gdzie przemówił z mownicy dyrektor gimnazjum w gorących słowach składając hołd poległym. Następnie ks. infułat Wilczkiewicz, prepozyt w Bochni poświęcił pomnik i przemówił serdecznie do zebranych.

Po odśpiewaniu „Roty" i kilku okolicznościowych deklamacjach uczniów: Biernata z VII. kl. i Redla z VIII., (m. in. deklamowano wiersz A. Waśkowskiego) przemówił w imie niu rady miejskiej prezes miasta, komisarz rządowy p. Szymanowicz. Przemawiał jeszcze w imieniu młodzieży abiturjent Zieliński, mową pełną siły młodzieńczej i patrjotyzmu, poczem odbyła się defilada oddziałów honorowych i młodzieży przed pomnikiem poległych, przedstawicielem Kuratorjum krakowskiego wizytatorem Pasowiczem, przed władzami politycznemi, wojskowemi, miejskiemi i szkolnemi. Obecni na tej uroczystości rodzice, bracia i siostry poległych, matki, wdowy, szukali ze wzruszeniem nazwisk swych najdroższych wykutych w marmurze i ronili łzy, z których rzewna radość przeglądała.

Cała uroczystość odbyła się z powagą i godnością. O poległych dowiadywał się i listę ułożył ks. katecheta zakładu, zaproszenia ujmujące treścią i formą wystosował prof. Fischer, żmudnej pracy wyszukania adresów rodziców poległych dokonał prof. Wilczyński — zresztą całe Grono nauczycielskie wraz z dyrektorem współdziałało w przygotowaniu uroczystości. N.

Jeszcze gorzej. Kucharka: O jej! Cała piecień przepaliła się! — Pani: To przykre! Mój mąż będzie kląć... — Kucharka: A co dopiero mój narzeczony!

Na ziemiach Rzplitej.

Kamieniem uderzył sędziego w sądzie.

Przed sędzią Franklem w sądzie karnym we Lwowie stawał wielokrotnie już karany za kradzieże rzezimieszek Adam Chmiel i został skazany za odgrażanie się sędziemu na dwa miesiące więzienia. Usłyszawszy wyrok, Chmiel wyjął nagle z kieszeni duży kamień i rzucił nim w głowę sędziego. Sędzia błyskawicznie zerwał się z krzesła, wobec czego kamień uderzył go w pierś tak silnie, iż zemdlał i runął na podłogę. Zasądzonego odstawiono w kajdankach do więzienia.

Morderstwa „Grenzschutzu" na Śląsku. Ociekająca krwią lista polskich męczenników

W wolnomyślnych pismach berlińskich ogłoszono ostatnio listę ofiar niemieckiej organizacji zbirów „Oberschlesische Grenzschutz", grasującej na terenie Górnego Śląska. Jest to statystyka t. zw. „Femernorde", mordów politycznych. Obejmuje ona około 60 nazwisk Ślązaków-Polaków.

Zgroza ogarnia przy czytaniu tej listy, zawierającej m. in. takie pozycje: Nowak Józ z Wysokiej, Józ. Wojciechowski z Wysokiej, stróż nocny, Ign. Kwiotek, Ign. Kwitek szynkarz, obaj z Góry św. Anny, zostali przez Hub Cleboscha, żandarma Schweighardta i 3 Bawarów wywleczeni z mieszkania i strąceni z kamieniołomu Kuhtal koło góry św. Anny. Pomordowani mieli poprzecinane arterje na szyji i rękach. Cały szereg nazwisk opatrzony jest lakoniczną uwagą „zastrzelony przez Selbstschutz" albo „wywleczony z mieszkania i zamordowany w innej miescowości".

—oOo—

SKAZANA NA ŚMIERĆ — OTRZYMUJE JEDEN ROK WIĘZIENIA. Robotnica Anna Krause z Wielkiego Komorska w pow. świeskim utopiła swe nieślubne dziecko w „adzawce w Nowejwsi pod Grudziądzem, za co została skazana na śmierć. Obecnie Sąd Najwyższy zniósł wyrok śmierci i polecił sądowi w Grudziądzu ponownie odbyć rozprawę, na której skazano morderczynię na jeden rok więzienia.

ZWŁOKI BOHATEREK PADŁYCH W OBRONIE LWOWA: ś. p. Marji Dulębianki, Teodozji ze Smarzewskich Dzieduszyckiej, Haliny Tołłoczkówny, Skibniewskiej, Sulimirskiej, por. Norberta Machera i wymordowanej przez Rusinów rodziny Miechońskich — złożono onegdaj uroczyście na cmentarzyku Obrońców Lwowa.

PROCES RYDZEWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W POCZĄTKACH CZERWCA w trybie postępowania sądowego zwykłego. Rydzewski, jak wiadomo, oskarżony jest o współudział w zabójstwie prezydenta Łodzi, Cynarskiego przez zainspirowanie chydnego mordu.

PAMIĘTNIKI GEN. ZAGÓRSKIEGO. Jak donoszą pisma, gen. Zagórski, przebywający jeszcze w więzieniu śledczem, zakończył pisać swoje pamiętniki, które zamierza wydać drukiem zaraz po wyjściu z więzienia.

ZNÓW TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W WARSZAWIE. Podczas kolacji w mieszkaniu jednego z podoficerów artylerji w Warszawie ogniomistrz Wiktor Pietraszewski z niewiadomego powodu strzelił nagle do swej 19-letniej żony, raniąc ją ciężko w brzuch, poczem momentalnie skierował rewolwer w głowę i odebrał sobie życie.

—oOo—

Echa 3-go maja.

BOLECHOWICE.

Radością napełniało się serce każdego Polaka, gdy widział, jak od rana wczesnego dnia 3 maja ciągnęły rzesze ludu wiejskiego do kościoła parafjalnego w Bolechowicach. Bez przesady powiedzieć można, iż kościół po brzegi był ludem wypełniony. Przybyło gremjalnie nauczycielstwo z dziatwą szkolną; przybyły liczne straże pożarne, przybyli ziemianie z okolicznych dworów. Z prawdziwem też przejęciem wysłuchali zgromadzeni kazania patrjotycznego, wygłoszonego przez miejscowego kapłana. Następnie odbyło się święto miejscowej straży pożarnej związane z poświęceniem nowych aparatów do gaszenia ognia. Przemawiali: ks. prob. kan. Rzyski i p. Jałbrzykowski. Wieczorem odbył się w szkole bolechowickiej wieczór deklamacyjno-wokalny, zakończony sztuczką amatorską, wykonaną siłami miejscowego nauczycielstwa i młodzieży. M.

SIENIAWA.

Miasteczko Sieniawa nad Sanem w województwie lwowskiem, cieszyło się też w dniu 3 maja piękną manifestacją narodową. O godz. 6 rano hejnał poranny z wieży kościelnej uczcił Bogarodzicę Królowę Korony Polskiej a orkiestra młodzieży, przeciągając po ulicach miasta, grała marsze. Już w wilję 3 maja miasto przybrało wygląd odświętny. Okna ozdobiono nalepkami majowemi TSL., ulice i budynki państwowe chorągwiami. Na rynku zebrały się masy ludu wiejskiego, mieszczanie, organizacje Sokoła i straży pożarnej, rzemieślnicze, młodzież i t. d., poczem wyruszył barwny pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła, oraz do cerkwi gr. kat. Dla żydów odbyło się też nabożeństwo w bożnicy. Nabożeństwo odprawił ks. W. Jasionowski, podniosłe kazanie wypowiedział ks. prob. H. Uchman. Mowę ze stopni pomnika Jagiełły wygłosił p. Stroemich przewodniczący koła TSL., następnie po śpiewach chóralnych ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, od stopni którego dziatwa szkolna wygłaszała deklamacje, śpiewał chór młodzieży, grała orkiestra. Podniosła uroczystość zachowa się w sercach miejscowej i okolicznej ludności na długo. Po południu wydzieleni przez komitet obchodu prelegenci wyjechali do wsi okolicznych, bliższych i dalszych, z odczytami o Konstytucji 3 maja. M.

Z całego świata.

Śniegi, deszcze, orkany w Stanach Zj.

Gwałtowne deszcze i huragany szalejące w kilku stanach zachodnich Ameryki Półn spowodowały śmierć znacznej liczby osób a wielu innych pozbawiły dachu nad głową.

W środkowej części stanu Kansas, w środkowej części stanu Missuri i w mieście Garland stanu Texas szalały huragany. **Wiele osób zostało zabitych.** W stanach sąsiadujących z Górami Skalistemi, **spadł śnieg w wielkiej ilości**, co stanowi fakt niezwykły o tej porze roku.

„Chicago Tribune" donosi z Memphisu w stanie Tennessee, **iż niezwykły silny orkan zniszczył częściowo cztery miasta.** Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany. Szkody materjalne obliczają na kilkaset tysięcy dolarów.

—oOo—

NA MIEJSCU ŚWIĄTYŃ BOLSZEWICY STAWIAJĄ INSTYTUCJE „KULTURALNE". Donoszą z Charkowa o nowych represjach antyreligijnych. Kilkanaście kościołów i cerkwi na terenie Ukrainy prawobrzeżnej uległo zamknięciu. Mają one być przeznaczone na lokale instytucji „kulturalnych".

PARYSKA „KRÓLOWA SUFLEREK" — OFICEREM AKADEMJI. Pani Lempereur, zwana „Królową suflerek" otrzymała za swą długoletnią i sumienną służbę stopień oficera Akademji. Przed jej budką grało wielu sławnych artystów.

HAMBURG CENTRALĄ FAŁSZERZY DZIEŁ SZTUKI. Handlarz obrazów Röing zakupił w Hamburgu obraz słynnego malarza Zorna za cenę 25.000 koron szwedzkich (60.000 zł), który kierownik muzeum narodowego w Sztokholmie uznał na falsyfikat. Wobec tego Röing odesłał obraz do Hamburga, szwedzkie zaś min. spraw zagr. powiadomiło o tem oszustwie władze policyjne w Hamburgu, które obraz ten skonfiskowały. Istnieje podejrzenie, że Hamburg jest siedzibą międzynarodowej bandy fałszerzy obrazów.

ARMJA OFICERÓW BEZ ŻOŁNIERZY. Republika Haiti posiada armję, która liczy 12.500 wspaniale umundurowanych oficerów, 6.500 generałów i 6.500 „prostych" żołnierzy, czyli na jednego prostego żołnierza przypada jeden generał i dwóch oficerów.

———o———

Z Brzezia.

Poświęcenie ołtarza w Brzeziu.

W niedzielę 8 maja b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia ołtarza w nowowybudowanym kościele parafjalnym w Brzeziu (pow. bocheński), ufundowanego przez tamtejszych kolejarzy kosztem 7000 zł. Tłumy przybywającego ludu wiejskiego z okolicznych wsi i miasteczek witała orkiestra redkodzielnicza ks. Kunowicza z Krakowa. Obok nich przybyli następujący goście: imieniem ministra kolei Rockiego prezes dyr. kol. Barwicz i Polman z Krakowa, imieniem ks. Metropolity Sapiehy ks. Machay, imieniem Wojewody starosta z Bochni, p. Żeleński Karol właściciel dóbr, sędzia z Niepołomic, p. Zachajkiewicz naczelnik parowozowni, delegacja cechu kolejarzy z Podgórza ze sztandarem i wiele innych osób z pośród nauczycielstwa i miejscowej inteligencji. Po okolicznościowem kazaniu, które wygłosił ks. Machay, wymienieni przystąpili do wbijania pamiątkowych gwoździ do antepedjum ołtarza. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy ks. prob. Klimek. Na zakończenie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę", a kilkutysięczny lud podchwycił dźwięki pieśni. Po południu odbył się odczyt o Konstytucji 3 maja, jak również festyn z loterją fantową, a czysty ochód przeznaczono na dekorację kaplicy. R.

Wiadomości katolickie.

Zamknięcie procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji Papieża Piusa X.

8 kwietnia br. odbyło się w seminarjum duchownem w Treviso uroczyste zakończenie procesu informacyjnego celem beatyfikacji Ojca św. Piusa X. Proces zaczął się dn. 10 września 1923 r. w Treviso. W r. 1923 odbyło się 10 posiedzeń, w r. 1924 — 88 i w 1925 — 7. Cały zebrany materjał skontrolowano na 16-tu posiedzeniach w Treviso. Świadków przesłuchano 16 z Riese, gdzie się Pius X urodził, 12 z Tombola, gdzie Pius X był wikarym, 7 z Salzano pod Wenecją, gdzie był proboszczem. Pozatem przesłuchano 10 członków seminarjum duchownego w Treviso, trzech innych księży i pięć osób cywilnych. Materjał procesu informacyjnego, ujęty w 1732 poszczególnych sprawozdaniach i 305 załącznikach, opublikowany zostanie po zamknięciu procesu przez Wikarjat Generalny w Rzymie.

——o——

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Nowe pismo chrześcijańsko-społeczne.

W Radomiu zaczęło wychodzić pismo p. t. „Hasło" jako organ ruchu chrześcijańsko-społecznego w Radomskiem. Numer 3. tego pisma poświęcony jest rocznicy „Rerum Novarum", której obchód w Radomiu odbędzie się 22-go maja. Zasadniczy artykuł tej sprawie poświęca pos. Meudrys. Należy się spodziewać, że obchód wypadnie imponująco; tego każe się spodziewać ujawniona podczas ostatnich wyborów siła organizacyj chrześcijańsko-społecznych w Radomiu.

——o——

Z życia młodzieży.

1-y numer „Świata Akademickiego".

We Lwowie zaczęło wychodzić nowe pismo młodzieży: „Świat Akademicki", dwutygodnik. Numer pierwszy przynosi na wstępie artykuł od redakcji, w którym czytamy:

„Ma się pod koniec światopoglądowi XIX wieku, duchowemu dziecku reformacji i rewolucji. Pereat! Nikt z nas pewnie go nie pożałuje. Ale i to pewne, że na to miejsce przyjść musi nowy, świeży i tak silny, by naprawdę można było na nim wznosić budowlę, która ma być trwalszą od spiżu: gmach mocarstwowego, narodowego Państwa. I życie duchowe wzdraga się przed próżnią. „Bezideowość" nie wniesie do polskiego życia nic, chyba rozkład moralny i gruby materjalizm".

Poza tym artykułem, doskonale charakteryzującym dążenia współczesnej młodzieży, równie treściwe artykuły zasługują na uwagę. Jest też w „Świecie Akademickim" obszerna kronika akademicka. Sprawy wyborów akademickich są omawiane poważnie i rzeczowo.

Redaktorem pisma jest p. Dominik Wrabec (Lwów, Piekarska 28, I. p.), wydawcą Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Cena numeru 20 gr.

Nowobogacki u malarza. — Mówią, że pan niezgorzej zna malunek. Nie zrobiłby pan ze mnie portretu? Dobrze zapłacę. — I owszem. Z całą przyjemnością. Pół portreciu na płótnie. — To dla goljatów. Mnie pan zrób całego i nie na płótnie, a na batyście. Stać mnie na to.

Nowe uprawnienia gimnazjów państwowych.

Minister oświaty nadał

I. PEŁNE PRAWA

gimnazjów państwowych, a) aż do odwołania: w Rakowicach pod Krakowem gimn. męsk. im. St. Konarskiego Konwentu OO. Pijarów, w Tarnowie, gimn. żeń. Zgromadzenia SS. Urszulanek;

b) na przeciąg roku szkolnego 1927/28 w Krakowie gimn. męsk. im. St. Jaworskiego, gimn. męsk. Zgromadzenia Ks. Ks. Salezjanów, gimn. męsk. Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy, gimn. żeńskie im. Heleny Kaplińskiej, gimn. żeńsk. im. Król. Jadwigi i gimn. żeńsk. Zgromadzenia SS. Urszulanek — w N. Sączu, gimn. żeńsk. Komitetu Obywatelskiego, w Zakopanem sanatoryjnemu gimn. koedukacyjnemu, w Zbylitowskiej Górze gimn. żeńsk. Zgromadzenia SS. Najśw. Serca Jezusowego.

II. NIEPEŁNE PRAWA.

gimnazjów państwowych, a) na przeciąg roku szkolnego 1926/27 i 1927/28: w Jaśle gimn. żeńsk. T. N. S. W., w Krakowie gimn. żydowskiemu koedukacyjnemu, w Nowym Sączu gimn. żeńsk. im. Król. Korony Polskiej, w Oświęcimiu gimn. koeduk. Towarzystwa Szkoły średniej, w Tarnowie gimn. żeńsk. Tow. szkoły średniej;

b) na przeciąg roku szkolnego 1927/28: w Dąbrowie koło Tarnowa gimn. koedukac. Twa Przyjaciół Szkoły średniej, w Grybowie gimn. koeduk. Tow. gimnazjalnego, w Krakowie gimn. żeńsk. im. Emilji Platerówny, w Oświęcimiu gimn. męsk. Salezjańskiemu, w Staniątkach ziemiańskiemu gimn. żeńskiemu im. św. Scholastyki.

III. NIEPEŁNE PRAWA GIMNAZJÓW PAŃSTW. Z ZASTRZEŻENIEM:

w Białej gimn. eżńsk. im. św. Hildegardy, w Rabce szkole średniej męsk. sanatoryjnej dla klas od I do III włącznie, w Ropczycach gimn. koeduk. miejskiemu im. św. Stanisława Kostki, w Wieliczce gimn. żeńsk. im. M. Konopnickiej.

Sport.

DZIEŃ SPORTOWY NA WPISY SZKOLNE DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

„Kurjer Warszawski" urządza dn a 15 bm. w Warszawie dla tej idei piękną imprezę sportową. W program wchodzą mistrzostwa w atletyce pod kierownictwem Pytlasińskiego i Pol. Tow. Atl., zawody tennisowe z udziałem asa białego sportu Edwarda Kleinadla i jego żony, znakomitej tennisistki francuskiej oraz zawody lekkoatletyczne, organizowane przez K. S. Polonię z biegami „polskiego Nurmiego" A. Freyera na 3 klm. Impreza ta będzie niewątpliwie sensacją sportowej Warszawy, a cel jej godny ze wszech miar naśladownictwa

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Sportowa publiczność żydowska jest wojownicza. Podczas ostatniego matchu Korona—Makkabi w Warszawie usiłowano zlinczować sędziego Miszewskiego, przeciw czemu wystąpiła naturalnie policja. Wiele guzów od pałek policyjnych oberwali przy tej sposobności zbyt energiczni napastnicy.

Turniej tennisowy Polska—Belgja o puhar Davis'a odbędzie się, jak wiadomo, w Brukseli w ciągu rozgrywek bież. miesiąca. Przeciwko belgijskiej parze Watson i Washer (gra pojedyncza), a w grze podwójnej Washer i Francois, komisja sportowa Pol. Zw. Lawn-Tennisowego wyznaczyła do gry pojedynczej Czetwertyńskiego i Kleinadla, a do gry podwójnej parę: Kleinadel—Stolarow. Stolarow weźmie przedtem udział w międzynarodowym turnieju tennisowym w Berlinie.

K. S. Legja (Warszawa) coraz lepiej się rozwija dzięki doskonałej formie Ciszewskiego i Łańki, dwu bezsprzecznie najlepszych graczy tej drużyny. Jest to szkodą niepowetowaną dla sportowego Krakowa, że opuścili oni „Cracovię", w której po raz pierwszy zabłysnął ich talent. Ub. niedzieli przy 3000 widzów Legja odniosła sensacyjne zwycięstwo nad pupilkiem Pol. Ligi Piłki Nożnej Turystami (Łódź) w stosunku 6:1 (5:1). Goale dla Legji wypracowali Łańko (3), który doskonale dziś prowadzi atak, Ciszewski (2) i Czech.

Na 78 jeźdźców różnych narodowości jedynie Polak, por. Szosland, wziął wszystkie przeszkody bezbłędnie i zdobył puhar nicejski. A o czem zamilczeć nie można, zdobył go przy pomocy jednego tylko oka, bo drugie ma uszkodzone odłamkiem szyby wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego, któremu uległ niedawno. Zwyciężył, chociaż lekarze zabronili mu dosiadać konia!

Penarotklub, mistrz Urugwaju, poniósł ub. niedzieli dalszą porażkę. Wiedeński Rapid pokonał go, przy 12.000 widzów, w stosunku 5:0 (3:0).

Praca trenera szwedzkiego Vortinga wydaje na Górnym Śląsku owoce. W zawodach lekkoatletycznych w Katowicach dnia 8 bm. sztafeta 4×100 złożona z zawodników K. S. Rożdżeń (Rojek, por. Gilewski, Mosler i Lebiedzik) pobiła górnośląski rekord w czasie 47.2 s., odbierając go „Bar Kochbie", która dwa lata temu osiągnęła czas 48.2 s.

WISŁA (KRAKÓW) PROWADZI W MISTRZOSTWIE LIGI.

Obecny stan mistrzostwa Ligi jest następujący: 1) Wisła 7 gier — 10 punktów (stosunek bramek 17.9). 2) ŁKS. 5 g. — 8 pkt. (12.5). 3) Czarni 5 g. — 7 pkt. (13:7). 4) Polonia 6 g. — 7 pkt. (14:12), 5) TKS. 6 g. — 7 pkt. (15:17), 6) I FC. 4 g. — 6 pkt. (12:2), 7) Warta 5 g. — 6 pkt. (11:6), 8) Warszawianka 6 g. — 5 pkt. (11:15). 9) Legja 5 g. — 4 pkt. (12:13). 10) Turyści 5 g. — 3 pkt. (8:14), 11) Ruch 5 g. — 3 pkt. (5:10). 12) Hasmonea 2 g. — 1 pkt. (3:5), 13) Pogoń 3 g. — 1 pkt. (2:5), 14) Jutrzenka 4 g. — 0 pkt. (3:18).

—ooo—

Dział szachowy.

Rozwiązanie zadania nr. 4 i 5, z powodu nawału otrzymanych listów ukaże się dopiero w dniu jutrzejszym. Ponieważ zadania spotkały się z ogromnem zainteresowaniem naszych czytelników, wyznaczone będą nagrody w postaci książek, które jutro ogłosimy.

W dniu 9 bm. w Warszawie w Turnieju Szachowym, który odbywa się między Rubinsteinem, dr. Tartakowerem, dr. Kohnem oraz Makarczykiem, grali: dr. Kohn przeciwko Rubinsteinowi, oraz Makarczyk przeciwko Tartakowerowi. **Mistrz Polski Rubinstein, mając możność wygrania popełnił gruby błąd i partję przegrał.** Makarczyk odpierał bardzo silne ataki dr. Tartakowera, w których ten poświęcił figurę i uzyskał przewagę, którą w rezultacie dzięki dalszej poprawnej grze doprowadził swą partję do zwycięskiego końca.

Awjacja.

Wspaniały lot Francuzów nad Atlantykiem

8 bm. wznieśli się z lotniska paryskiego w powietrze dwaj znakomici lotnicy francuscy Nungesser i Coli, aby przelecieć Ocean Atlantycki. Przez cały dzień w naprężeniu oczekiwała ludność paryska wieści o lotnikach. Według ostatnich wiadomości lotnicy ci wylądowali szczęśliwie na lotnisku nowojorskiem. Wmiędzyczasie nadchodziły depesze, donoszące, iż lotnicy musieli opuścić się na Atlantyk, które jednak nie znajdowały potwierdzenia. Raid atlantycki lotników francuskich jest wielkim sukcesem lotnictwa francuskiego.

Raid jugosłowiański Paryż-Bombaj i Bombaj-Belgrad.

Lotnicy jugosłowiańscy kpt. Sondermaer i por. Bajdak wylądowali w porcie lotniczym w Zemun, koło Belgradu, dokonawszy w 12 etapach lotu: Paryż-Bombay i Bombay-Belgrad. Powracających lotników oczekiwały na placu wielotysięczne tłumy. Po wylądowaniu lotnicy zostali na rękach przeniesieni przed trybuny, gdzie obrzucono ich kwiatami. Lotników witał delegat króla i niemal cały rząd w komplecie.

Trzy samoloty sowieckie strzaskane. Podczas odbywanego lotu ćwiczebnego w Samarkandzie wojskowych płatowców nastąpiło zderzenie trzech aparatów, które runęły na ziemię. Jeden lotnik poniósł śmierć na miejscu, pozostali są ciężko ranni.

Tragiczny lot propagandowy we Wrocławiu. W czasie uroczystości Tygodnia Lotniczego w Wrocławiu spadł podczas wykonywania niebezpiecznych ewolucyj aparat lotniczy propagandowy w oczach wielotysięcznej rzeszy publiczności. Pilot odniósł ciężkie rany, towarzyszący mu zaś v. Richthoffen poniósł śmierć na miejscu.

—ooo—

Tułacza Brygada.

(Na rocznicę Kaniowską)

Wśród gromów i burzy, wśród krwawej zawieji,
gdy Polską orkanów bieżała zagłada,
w bój poszła nierównej, dla jutra nadzieji
— żelazna, tułacza brygada.

W bój poszła szalony, w bój groźnych odwetów,
co protest niewoli przed światem zakłada,
i imię Ojczyzny na ostrzach bagnetów
poniosła żelazna brygada.

W bój poszła bez laurów, bez blasków, bez [chwały,
a za nią smętnica powlokła się blada,
i jeno mogiły a krzyże zostały,
gdzie przeszła tułacza brygada.

Znaczyły pierś blizny, płynęła krew świeża,
co siewem przyszłości w bojowisk łan pada.
O Wolność — o Polskę — o honor żołnierza
walczyła żelazna brygada.

Że szczęścia nie było w granicach Ojczyzny,
że wróg tam panował i krzywda i zdrada,
więc bólem skrwawiona na szlaki obczyzny
odeszła tułaczą brygada.

Odeszła — by sromem nie splamić swej duszy,
tem dumna, że czoła pod jarzmo nie składa.
Odeszła — i w ofiar, w rozłąki katuszy
hart brała żelazna brygada.

Choć szczerby i strzępy zostały z szeregów,
choć w boju rozpacznym ugięła się szpada,
lecz z katorg — z nad Donu — z murmańskich [gdzieś brzegów
ku Polsce szła druga brygada.

Ku Polsce szła z serca przysięgą żarliwą,
— co kiedyś potomnym za sztandar się nada —
że w służbie dla sprawy po zgonu aż żniwo
trwać będzie żelazna brygada.

Przeminie — wśród bojów i trudów — bezdomna,
hezpańska, żołnierska gromada,
lecz w dziejach ożyje — jak symbol ogromna,
sieroca, tułacza brygada.
I kiedyś, po latach, gdy wolni śnić będą
jak życie się z walki i ofiar układa,
to wskrześnie w ich sercach płomienną legendą —
Żelazna, Tułacza Brygada!

Rajmund Bergel.

Kino.

A jednak Pola Negri będzie księżną Divani.

Świetna gwiazda filmowa wyjechała 20. kwietnia z New. Yorku do Europy, a żegnającym ją w porcie przyjaciółkom oświadczyła, że nie jedzie sama, gdyż towarzyszy jej książę Sergjusz Divani, z którym 14 maja weźmie ślub w Paryżu.

Ks. Divani pochodzi z Gruzji i zna Polę Negri z czasów jej dzieciństwa jeszcze. Do St. Zjednoczonych przybył on po rewolucji rosyjskiej ze swym bratem Dawidem, który ożenił się z inną gwiazdą filmową, Mae Murray, będąc już czwartym jej mężem. Gdy Pola Negri odbywała swego czasu podróż po St. Zjednoczonych i odwiedziła między innemi także Rudolfa Valentino, o którym mówiono, iż jest z nią zaręczony, ks. Divani, przyjaciel Valentina, był tam i miał możność Polę Negri zobaczyć. Mówią, że książę jest do Valentina podobny. Po ślubie ma on zamiar zrzec się tytułu i przyjąć obywatelstwo amerykańskie; na życie pragnie on pracować jako makler giełdowy.

—ooo—

Ruch służbowy w sądownictwie.

Mianowani: Janowski Marjan — podprokurator przy sądzie Apel. w Warszawie, sędzią Sądu Apel. w Warszawie. Dr. Cieślewski Fryd. wicekonsul w Ministerstwie Spr. Zagran. — sędzią Sądu Okr. w Krakowie. Dr. Hołobut Zygm., podpułk. 3 p. strzelców Kaniowskich, b. podprok. przy Sądzie Okr. we Lwowie — sędzią Sądu Okr. w Samborze. Dr. **Sowilski** Adolf, em. podpułk. korp. sądow. b. sędzia pow. w Samborze — sędzią Sądu Okr. w Krakowie. **Uzarski** Stan. starosta w Lubaczowie — sędzią pokoju w Biłgoraju. **Kamiński** Eug., aplikantem w okręgu Sądu Apel. w Warszawie. — Zwolniony: **Geritz** Bol., egzam. aplikant w okręgu Sądu Apel. w Warszawie.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Nowa kaplica w Prądniku Białym.

Zakład katolicki żeński „Stowarzyszenia ku czci Najśw. Duszy Chrystusowej“ w Prądniku Białym zyskał w ostatnim czasie obszerną kaplicę. Aktu poświęcenia dokonał delegat Księcia-Metropolity ks. prałat **dr. Podwin**, który następnie odprawił Mszę św. w asystencji ks. proboszcza dr. J. Tobiasiewicza, ks. proboszcza Wł. Mikulskiego i O. J. Florjana, Pijasa. Po Mszy św. przemówił do zebranych ks. **Józef Mazurek**, proboszcz z sąsiedniego Prądnika Czerwonego i wezwał obecnych do wdzięczności względem Boga za Opatrznościową pomoc przy budowie zakładu i kaplicy. Złożył też gorące podziękowanie Najprzewiel. Arcypasterzowi archidiecezji krakowskiej Ks. Metropolicie Sapieże za szczególniejsze **troski i starania około moralnego i religijnego podniesienia przedmieść miasta Krakowa**, jak niemniej ks. proboszczowi Wł. Mikulskiemu za życzliwe popieranie akcji młodego Stowarzyszenia. Ludność miejscową zachęcił do pilnego uczęszczania na nabożeństwa do nowo poświęconej kaplicy.

Następnie starsze dzieci szkolne wygłosiły deklamacje i złożyły serdeczne wyrazy czci i wdzięczności Księciu Metropolicie na ręce ks. prałata Podwina.

W podniosłej uroczystości wzięli między innymi udział: p. Konstantowa Buszczyńska, hr. Grocholska, Zofja Dunin Brzezińska, SS. Urszulanki, SS. Służebniczki, radca Stroka, inż. Skawiński, naczelnik gminy i prawie cała ludność Prądnika Białego.

Do budowy zakładu i kaplicy dopomogli najwięcej pp. Buszczyńscy, p. Burtan, pp. Schindlerowie i wielu innych.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że żeńskie „Stowarzyszenie ku czci Najśw. Duszy Chrystusowej“, kierowane wprawną ręką swojej założycielki **Zofji Tajberównej**, pracuje od czterech lat na Prądniku Białym. Już dzisiaj może się pochlubić pięknymi owocami swojej pracy. Wybudowało **własny zakład przy drodze do Zielonek, głównie z ofiarności publicznej**, ręczną a żmudną pracą swoich członkiń, otworzyło właśnie kaplicę, dalej ma na ukończeniu **obszerną salę na ochronkę dla małych dzieci, założyło z dzieci szkolnych „Kółko św. Tereni“**, zorganizowało „Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej“, prowadzi kurs kroju i szycia itd. itd. — Stowarzyszeniu możemy złożyć szczere i gorące życzenia do dalszej i owocnej pracy nad kulturalnem i religijnem podniesieniem podmiejskiej ludności! „Szczęść Boże!“ **az**

Pożegnanie ustępującego dyrektora Bibljoteki Jagiell.

prof. Dr. Fryderyka Papee'go.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się w Auli Uniw. Jag. pożegnanie prof. Dra Fryderyka Papee'go, dyrektora Bibljoteki Jagiellońskiej przechodzącego w stan spoczynku. W zebraniu wzięli udział: rektor U. J. prof. Dr. Marchlewski, dziekani wydziałów i profesorowie w togach, reprezentant Ministerstwa W. R. i O. P. nacz. depart. Stefan Demby, prezydent miasta Rolle, prezydent Sądu Apel. Wolter, dyrektor Ossolineum we Lwowie Bernacki, dyr. Bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie Dr. Kotula, red. „Przewodnika Bibljograficznego“ Wisłocki, nowomianowany dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej Dr. Kuntze, urzędnicy Bibljoteki Jagiellońskiej, rodzina Jubilata, słuchacze Uniwersytetu i liczna publiczność.

Główny referat wygłosił prof. Stan. Estreicher, podnosząc **wielkie zasługi dyr. Papee'go** około organizowania i rozwoju Bibljoteki Jagiellońskiej, zaznaczając, że jeszcze Uniwersytet nie żegna się całkowicie z dyr. Papee, gdyż tenże rozpoczął już jako profesor wykłady z historji polskiej. Następnie przemawiał p. Demby, nacz. wydz. Bibljotek w Warszawie imieniem Minist. W. R. i O. P., dyr. Kotula imieniem bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie, kustosz Bibljoteki Jag. Dr. Wociech Gielecki imieniem grona urzędników Bibljoteki. Za wyrazy uznania dziękował gorąco dyr. Papee i podkreślał konieczność jak najrychlejszej budowy nowego gmachu dla Bibljoteki.

Dziś przyjeżdżają nasi rodacy z Ameryki.

Dziś we środę o godz. 7 wieczór przyjeżdża do Krakowa wycieczka Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego z Ameryki. Na powitanie drogich nam rodaków zbiorą się na dworcu: Komitet honorowy, Komitet obywatelski, reprezentanci wszystkich władz, urzędów i instytucyj, cechy, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, delegacje szkół średnich i powszechnych itd. Z chwilą wjazdu pociągu, **orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej odegra hymn narodowy, poczem wygłoszą przemówienia powitalne: wiceprez. m. Dr. Wielgus i Dr. Rowiński im. Komitetu obywatelskiego.** Z dworca kolejowego goście udadzą się do zarezerwowanych miejsc w hotelach na spoczynek.

Rodacy nasi zabawią w Krakowie przez czwartek i piątek. We czwartek wezmą udział w nabożeństwie w Katedrze Wawelskiej o 9 rano; przy wyjściu z Katedry dzieci w strojach krakowskich powitają Gości, którzy następnie **zwiedzą Zamek królewski, wystawę arrasów (oprowadzi kustosz Dr. Morelowski), kościół OO. Augustjanów i Groby Zasłużonych na Skałce.** O godz. 12 w poł. **zwiedzanie Uniwersytetu i Bibljoteki Jagiellońskiej**; o godz. 1 pauza obiadowa, o 1.50 **odjazd do Wieliczki**, o 5.45 zwiedzanie wystawy obrazów artystów krakowskich i kilimów polskich w małej sali Starego Teatru, o 8 wiecz. **„Święcone“** urządzone przez Komitet w gmachu „Sokoła“ przy ul. Wolskiej. **Obrzędu święcenia dokona Książę Metropolita Sapieha.** W czasie „Święconego“ Chór Cecyljański pod batutą O. Rizzi'ego i orkiestra 20 p. p. wykonają szereg utworów.

W piątek o 9 rano Msza św. w kościele Marjackim i zwiedzanie świątyni, o 10 zwiedzanie kościołów: św. Piotra, OO. Dominikanów i OO. Franciszkanów, o 11 **Muzeum Narodowego** i kościoła św. Wojciecha, o **2.30 pop. wymarsz na Kopiec Kościuszki. U stóp Mogiły powita Gości delegacja włościan** — przemówi p. Cholewicki. O 6 pop. **zwiedzanie Muzeum Czartoryskich, o 7.30 przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego — „Akropolis“** Wyspiańskiego. — Przemówienie powitalne wygłosi Dr. Świątek.

Wszelkich wyjaśnień udziela z ramienia Komitetu wycieczkowego p. Strasik, sekretarz Magistratu (tel. Nr. 46).

—oOo—

Rocznica bitwy pod Kaniowem.

Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków łącznie z Kołem Pań urządza dziś we środę uroczysty obchód ku uczczeniu 9-tej rocznicy pamiętnej bitwy pod Kaniowem, w której żołnierz polski pod wodzą generała Józefa Hallera wystąpił zbrojnie przeciw odwiecznym wrogom Polski. Protektorat objął gen. Haller, a współudział w obchodzie wezmą władze wojskowe.

O godz. 9 rano odbędzie się **nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny;** kazanie wygłosi Ks. Kan. Van Roy. O godz. 8 **wieczór uroczysta Akademja w sali Tow. Ubezpieczeń** przy ulicy Basztowej 8. W programie: 1) Słowo wstępne — generał Haller, 2) Odczyt „Bitwa pod Kaniowem“ pułk. Rozwadowski, 3) Chór „Echo“ odśpiewa pieśni polskie pod batutą dyr. Walewskiego, dalej śpiewy solowe, deklamacje i koncert orkiestry Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Bilety wstępu w cenie 2 zł, 1 zł, i 50 gr do nabycia poprzednio w księgarni p. Krzyżanowskiego, Linja A-B, Czysty dochód przeznaczony na bezrobotnych.

Samolotem do szpitali.

W łonie Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie została zorganizowana sekcja lotnictwa sanitarnego, której celem jest — jak wiadomo — zakupienie samolotu do szybkiego i wygodnego przewożenia w nagłych wypadkach ciężko chorych z odległych okolic województwa do szpitali, gdzie natychmiastowa pomoc lekarska zadecyduje o zagrożonem życiu ludzkiem. **Przewożenie chorych odbywać się będzie bez względu na stan majątkowy chorego. Koszta zakupu samolotu wyniosą sumę około 20.000 zł**, samolot ten będzie dostosowany do lądowania na mniejszych terenach a znajdzie w nim pomieszczenie jeden chory leżący. Dotychczas dzięki ofiarności społeczeństwa **zebrano już kilkanaście tysięcy**, tak, że Zarząd Sekcji przystępuje obecnie do zrealizowania zakupu samolotu, której wynik pomyślny zależeć będzie od jednomyślnego poparcia inicjatywy naszej. Każdy grosz rzucony ofiarnie na samolot sanitarny — to spełniony czyn samarytański względem bliźniego.

—oOo—

Na powitanie Rodaków z za Oceanu.

Dziś, we środę, wieczorem przybywa do naszego miasta wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowanych w Polskiem Zjednoczeniu Rzymsko-Katolickiem. Przyjmowała ich Warszawa, przyjmowały Katowice. Teraz kolej na Kraków.

Nie przesadzimy chyba pozwalając sobie stwierdzić, że, jadąc do Polski, najgoręcej pewnie pragnęli ujrzeć Kraków i dotknąć się narodowych jego pamiątek. Drzemie w nich bowiem, w legendzie gubiąca się, przesławna historja narodu polskiego... Zdobią go najpiękniejsze pomniki kościelnej i świeckiej sztuki. Panują mu Wawel, królewski Zygmunt i kościół Panny Marji! Niema okresu z naszych dziejów, niema prawie wypadku historycznego, któryby się w tych zaiste „żywych kamieniach“ nie odbijał.

Niechże nasi rodacy z za Oceanu czerpią z naszej skarbnicy przywiązanie do Macierzy i siłę ptrzebną im tak bardzo do przezwyciężenia tysiącznych trudności w utrzymaniu swego narodowego charakteru.

Jest jeszcze jeden moment, który obecną wycieczkę amerykańską szczególnie drogą i miłą nam czyni... Kochani nasi goście, którzy dziś przybywają, reprezentują najsilniejszą w tej chwili, najstarszą ze wszystkich, katolicką organizację emigracji polskiej w Ameryce, Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie. Najbardziej to dla polskości zasłużone stowarzyszenie, w bojach i pracach zahartowane o utrzymanie polskości i wiary, narażonych w krainie dolara i w krainie sekt na największe niebezpieczeństwa! Tem są nam bliżsi i tem także drożsi!

Miasto nasze — wierzymy — skrzepi ich ducha narodowego i przywiązanie do wiary. Nigdzie, w żadnem polskiem mieście, nie zobaczą tego skojarzenia miłości Kościoła i miłości Ojczyzny — tylko w Krakowie, na Wawelu! Nigdzie też z całej Polski nie wystąpi tak silnie prawda, że Kościołem narodowym Polaków jest Kościół katolicki, — tylko w Krakowie!

Całem sercem witamy naszych rodaków z Ameryki... Trzydniowy przystanek, który u nas robią, będzie im wypoczynkiem i ucztą dla ducha. W stolicy mieli sposobność przypatrzyć się centralnej machinie państwem kierującej. W Katowicach i okolicy widzieli z trudem budujący się przemysł narodowy. W Krakowie czeka ich Genjusz Narodu, jego historji i jego ducha. Wrażenia będą tu inne, a równie, jak tamte, cenne, wzmocnione jeszcze przez serdeczne przyjęcie ludności miasta, która, o czem nie wątpimy, starań dołoży, by przyjęcie naszych rodaków wypadło jak najlepiej!

Witajcie więc, Rodacy, w starych i czcigodnych murach miasta Piastów i Jagiellonów!

Kraków, 11 maja.

Środa 11: św. Franciszka de Stier.

Czwartek 12: św. Pankracego.

Czwartek 12: wsch. słońca o godz. 4, zach. o 19.13.

NA STR. 8-MEJ zamieszczamy zapiski literackie, radjo, ruch wydawniczy i rzeczy ciekawe.

CHOCHLIK DRUKARSKI. W naszej wczorajszej notatce o wyjeździe ks. Metropolity Sapiehy na wizytację dekanatu wadowickiego mylnie złożono nazwisko **ks. kan. dr. St. Domasika,** który ks. Metropolicie w wizytacji towarzyszy.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH dziś — środa 11 bm. o godz. 6 popoł. w Domu przy ul. Potockiego 11.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 12 bm. o 6 pop. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa ruchu ulicznego w mieście, odstąpienie gruntu przez p. Ant. Potockiego Twu osiedli urzędniczych, odstąpienie parceli gm. w Krowodrzy Zgromadzeniu Ks. Ks. Misjonarzy, zatwierdzenie linji regulacyjnej placu kolejowego i ul. Salinarnej, otwarcie ul. Bulwarowej nad Białuchą itd.

NA CELE SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO złożyła Rada szkolna miejska w Krakowie tytułem daru od dziatwy szkół powszechnych kwotę zł. 1.445 gr. 47.

PODSTAWA WYMIARU PODATKU OD LOKALI JEDNOPOKOJOWYCH. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło magistraty i wydziały powiatowe, aby przy obliczaniu sum komornego na poszczególne kwartały b. r. zaniechały doliczania przy mieszkaniach jednokojowych, złożonych z pokoju i kuchni oraz samego tylko pokoju lub samej kuchni, podwyżki komornego o 6% podstawowego komornego za I. i II. kwartał b. r. Wobec tego przy wyszczególnionych wyżej mieszkaniach podstawa wymiaru podatku od nieruchomości, obliczana z 6% podwyżką za I. kwartał 1926 r. ma być w taki sam sposób przyjęta za I i II kwartał b. r.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. — W czasie od 15 kwietnia do 10 maja br. pracowało przy robotach miejskich 867 bezrobotnych. Wydział budownictwa zatrudniał w oddziale kanałowym 196 robotników, w drogowym 148, Zakłady ceramiczne 138, przy robotach w kamieniołomach i porządkowaniu terenu przy zbiegu ul. Zielnej i Harcerskiej 118, elektrownia miejska przy kładzeniu kabli ulicznych i budowie toru przemysłowego 83, Spółka tramwajowa 88 bezrobotnych, w tem 4 umysłowych.

STRAJK CZELADNIKÓW KRAWIECKICH wywołany przez robotników w zeszłym tygodniu trwa dalej. Dla wyjaśnienia sytuacji należy dodać, że robotnicy większych firm zarabiają tygodniowo przeciętnie 60 zł za 8 godz. pracy, a akordowi dochodzą do 100 zł tygodniowo. Od tych właśnie robotników wyszła inicjatywa strajku; podczas gdy większość pracujących u mniejszych majstrów i nawet mniej zarabiających, nie strajkuje albo porzuciła pracę pod terorem i groźbami. Ponieważ klijentela naszych krawców to prawie sami urzednicy, będzie dość trudno o uzyskanie podwyżki.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, kwaśnego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, kwaśnej 1.80 do 2.20 zł. 1 kg. masła zwycz. 5.60—6 zł, deserowego 7—7.20 zł, sera krowiego 1.30—1.40, jaja za kopę 7.50—8 zł, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—7 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—14 zł, indyk 20—30 zł, indyczka 15—20 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 14—15 zł, 1 kg. 19—20 gr, rzodkiewka wiązka 25—30 gr, szpinaku 1 kg. 70—80 gr, selerów 55—65 gr, sałata 15—30 gr, 1 kg. szparagów 3.50—4.50 zł, włoszczyzna świeża 65—75 gr, ogórki za szt. 2—3.50 zł, 1 kg. chrzanu 1.40—1.70 zł. Na targu jarzyn pojawiły się nowalje jak buraki i marchew nowa, za które żądano wysokie ceny.

PREZES KANTOR PRZECIW KURJEROWI. Na dzień 12 bm. wyznaczono przed Trybunałem przysięgłych w Krakowie rozprawę p. Marjana Kantora, Prezesa Zarz. Główn. Związku Inwalidów woj. jako oskarżyciela pryw. przeciw odp. red. „Il. Kurj. Codz.“ Stankiewiczowi. Przedmiotem oskarżenia są napastliwe artykuły Kurjera przeciw p. Kantorowi tuż przed Kongresem Związku inwalidów w Krakowie. Oskarżyciela p. Kantora zastępuje adw. dr. Rozmarynowicz.

—0—

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„W ODRODZENIU“ (Kanonicza 15) odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. odczyt ks. prof. Kaczmarczyka: „Bóstwo Chrystusa w świetle krytyki naukowej“.

—0—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Cyrano de Bergerac“.
Czwartek: „Wolne miasto“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: „Sprzedana Narzeczona“.
Czwartek: „Pocałunek“.
Piątek: „Rusałka“.
Sobota: „Fidelio“.
Niedziela pop.: „Sprzedana Narzeczona“.
Niedz. wiecz.: „Jenufa“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 12: Koncert Beethovenowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.
SZTUKA: „Księżniczka czardasza“.
UCIECHA: „Więcej niż miłość“.
WANDA: „Droga do przeszłości“.
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu“.
PROMIEŃ: „Na szczyt świata“.
WARSZAWA: „Panna z protekcją“ i „Radża i jego Bogini“.
REDUTA: „Dwaj malcy“ (Złodzieje z Paryża).

—0—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. PAULINÓW NA SKAŁCE codziennie aż do 15 bm. włącznie Msza św. o godz. 9 rano; w czasie Mszy św. będzie śpiewać kwartet solowy pod kier. Wallek Walewskiego. Ofiary będą zbierane na odnowienie kościoła. W czasie mszy św. o godz. 8-ej rano śpiewa p. Brzezińska.

—oOo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Krytyka pożyczki a jej rzeczywiste niebezpieczeństwa.

Potwierdzanie się przewidywań szkodliwych warunków pożyczki.

Jak z uchwał Rady Finansowej się okazuje, realizacja pożyczki amerykańskiej uzależnioną i wprost zawarunkowaną jest nadal od wykonania planu i rad Kemmerera, a plan ten wysuwa, jak wiadomo następujące postulaty:

a) **Sanacji waluty** przez stabilizację ustawową złotego po kursie około 9 zł za dolara.

b) **Sanacji finansów państwa** przez reformę podatków i ceł oraz ograniczenia ciężarów socjalnych, a głównie przez reformę podatku majątkowego i daniny państwowej oraz reformę podatku gruntowego, a to przedewszystkiem dla uzyskania nowych źródeł dochodu celem pokrycia procentu i amortyzacji pożyczki.

c) Przeprowadzenia **nowej**, odmiennej od dotychczasowej **polityki gospodarczej**, polegającej na zerwaniu z dotychczasową dążnością do popierania eksportu i wszelkiego przemysłu pracującego na eksport, a to głównie celem uzyskiwania obcych walut z czynnego bilansu handlowego. Zdaniem bowiem misji Kemmerera dla dobrobytu społecznego, o ile chodzi o dłuższy okres czasu, jest czynny bilans handlowy obojętnym i dlatego należy oprzeć całą politykę gospodarczą na popieraniu jedynie rolnictwa, jako produkcji obliczonej prawie **wyłącznie** na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego i tych nielicznych gałęzi przemysłu które będąc tak pod względem technicznym, jak i co do jakości swych wytworów wysoko rozwiniętymi mogą konkurować z zagranicą, przy równoczesnem zarzucaniu systemu protekcji dla innych słabo rozwiniętych i do konkurencji z zagranicą niezdolnych działów przemysłu, które i bez tej protekcji powinny mieć zdolność do utrzymania się na wyłącznie dla siebie przeznaczonym targu wewnętrznym.

d) **Użycie pożyczki tylko na pewne** z góry **ściśle określone** i przez pożyczającego zaakceptowane **cele**, a to wedle wypracowanego **przez** niego planu **użycia** pożyczki i pod jego **kontrolą**.

Jak z powyższego jest widocznem, bankier **udzielający** Polsce pożyczki arrogował sobie **nie** tylko prawo określenia **ściśle** celu, na jaki **pożyczka ma być użytą**, ale nadto prawo pokierowania wedle swych poglądów i zasad na dłuższy przeciąg czasu, bo na czas trwania pożyczki, całą polityką walutową, podatkową i gospodarczą Polski i od przyjęcia tych jego poglądów do programu finansowego Polski uczynił **zależnem**, jako od warunku, udzielenie Polsce **pożyczki**.

I zatrważającym jest właśnie ten fakt, że **Rząd zgodził się na** przyjęcie tych warunków, tj. tak na przyjęcie amerykańskiego planu użycia pożyczki, jako też i na oparcie swego planu finansowego w kwestji sanacji i stabilizacji waluty, reform podatkowych i całej polityki gospodarczej na postulatach Bankers Trustu (Kemmerera) mimo, że te postulaty żądają rozstrzygnięcia po ich myśli tak ważnych problemów, w których splata się i kombinuje tyle **sprzecznych interesów** różnych grup społecznych i mimo, że się nasuwają bardzo poważne wątpliwości, czy rozstrzygnięcie to leży i w interesie ogólno-społecznym.

Już pierwszy bowiem z tych problemów tj. problem ustawowej stabilizacji złotego po kursie około 9 zł za dolara nasuwa bardzo poważne wątpliwości.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że zamierzona operacja monetarno-walutowa nie jest bynajmniej jak się to nazywa stabilizacją złotego, lecz **dewaluacją złotego** jako jednostki monetarnej, jest to bowiem nie stabilizacja dotychczasowej waluty opiewającej na złote z ustawy monetarnej z 17 i 23 kwietnia 1924 Dz. U. P. Nr. 35 i Nr. 37 tj. złote zawierające $^{9}/_{31}$ części grama czystego złota — lecz jest to zaprowadzenie nowej jednostki monetarnej o nowej **mniejszej zawartości złota**, bo tylko około $^{5}/_{31}$ części grama czystego złota i wprowadzenie **nowej**, na tę nową jednostkę monetarną opiewającej **waluty**, choćby nawet dla utrzymania pozoru i ukrycia właściwej natury tejże operacji monetarnej zatrzymano dla tej nowej jednostki monetarnej **dawną nazwę „złotego"**.

Ten nowy bowiem złoty, z tej nowej, przyszłej ustawy monetarnej z roku 1927, która zaprowadzi ową, jak się to mówi obecnie „ustawową stabilizację złotego" **nie będzie identyczny z** dawnym złotym **z** roku 1924, choć będzie miał z nim tę samą nazwę.

W konsekwencji tego stanu rzeczy, wszelkie wierzytelności i należytości pieniężne powstałe poprzednio przed wprowadzeniem tego nowego złotego z roku 1927 a opiewające na dawnego złotego z roku 1924 nie będą mogły w myśl zasad **słuszności i sprawiedliwości** oraz w myśl zasady **zaufania i dobrej wiary w obrocie handlowym** być traktowane na równi z wierzytelnościami i należytościami w przyszłości na nowe złote z roku 1927 opiewającemi i nie będą też mogły być mimo identyczności nazwy jednostki monetarnej wypełniane i spłacane w swej nominalnej wartości tą nową jednostką monetarną tym złotym z roku 1927 oraz walutą na tenże złoty z 1927 opiewającą, chyba, że ustawodawca przekreślając i pomijając te postulaty słuszności i sprawiedliwości, te podstawy wszelkiego kredytu — tak wyraźnie postanowi.

O ileby bowiem ustawodawca tego rodzaju stan prawny chciał wprowadzić i wbrew zasadom słuszności wierzycieli w ich nabytych prawach naruszyć i prawa te ich ukrócić, musiałby to wyraźnie w ustawie wprowadzającej nową jednostkę monetarną lub w ustawie późniejszej postanowić, co równałoby się ponownemu skrzywdzeniu nietylko samych wierzycieli, ale także ponownemu zniszczeniu zaledwo się odbudowujących kapitałów pieniężnych i **zniszczeniu części** tkwiącego w tych kapitałach pieniężnych **majątku narodowego.**

Zupełnie błędnem bowiem jest dość rozpowszechnione zapatrywanie, że operacja ta polega tylko na przesunięciu pewnych kapitałów pieniężnych z rąk wierzyciela w ręce dłużnika i że to, co wierzyciel traci to dłużnik zyskuje, ale że majątek narodowy na tem nic nie straci, bo **ogólna suma** i wartość jego pozostaje bez zmiany.

Dobrobyt narodowy bowiem zależy nietylko od istnienia pewnego majątku narodowego, dostarczającego dostatecznej **ilości środków na** dostatnie zaspakajanie wszelkich potrzeb społecznych, ale zależy on także, i to w przeważnej części, od **należytego rozdziału majątku narodowego,** tj. od tego, by dobra, majątek ten stanowiące, rozdzielały się w społeczeństwie tak, aby wszyscy mieli w nich dostateczny udział. Tymczasem zaś przez przesunięcię kapitałów pieniężnych z rąk wierzycieli w ręce dłużników nastąpił równocześnie **niekorzystny społecznie rozdział** majątku narodowego pozbawiający wierzycieli w krótkim odstępie czasu, bo zaledwie w przeciągu trzech lat, poraz drugi ich dotychczasowego udziału w kapitałach pieniężnych, wchodzących w skład majątku narodowego.

Gorszą i groźniejszą jeszcze rzeczą, na którą nie zwrócono dotychczas zupełnie uwagi, jest to, że skutkiem pozbawienia wierzycieli w części ich wierzytelności pieniężnych mimo równoczesnego zwolnienia dłużników od odpowiedniej części ich długów cały majątek narodowy ulega **zmniejszeniu** przez to, że skutkiem zaniku kapitałów pieniężnych **wartość** ogółu dóbr wchodzących w skład majątku narodowego ulega zmniejszeniu, spada, a to dzieje się przez to, że wartość ta obliczoną była poprzednio wedle przeciętnego popytu i przeciętnych cen targowych tych dóbr (gruntów, domów, zabudowań fabrycznych, inwentarza, zapasów towarów, wartości dochodowej przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych itp.) a ceny te obecnie, skutkiem zaniku kapitałów pieniężnych i wywołanego przez to spadku cen w złocie, jako względnie stałym i dotychczas za najlepszy uznanym mierniku, muszą spaść a co zatem w konsekwencji idzie i wartość całego majątku narodowego także stosunkowo spaść musi.

Mimo więc, że w zasadzie ogół dóbr rzeczowych majątku narodowego się nie zmniejszy, nawet przeciwnie może on uledz powiększeniu, to wartość majątku narodowego ulega zmniejszeniu, spada.

Majątek narodowy bowiem, do utrzymania się w swej wartości nie może leżeć bezczynnie, lecz musi pracować tj. musi być w ruchu a do wykonania tego ruchu, do wykonania obrotów, do przechodzenia z rąk do rąk, z rąk producenta do rąk konsumenta, do zmiany swych właścicieli, do nie stania się majątkiem wyłączonym z obrotu i obiegu, martwym niejako **majątkiem martwej ręki** — potrzebuje dostatecznych kapitałów pieniężnych.

I w tem właśnie tkwi wielkie, zupełnie dotychczas pomijane i nie uwzględniane niebezpieczeństwo i szkoda ogólno-społeczna dewaluacji i ukracania wierzytelności pieniężnych, że powoduje ona zmniejszenie się wartości majątku narodowego i czyni go majątkiem martwej ręki.

Augur.

Import zbóż rośnie.

Według pobieżnych obliczeń import zbóż chlebowych **przybrał w kwietniu na sile.** Samej pszenicy sprowadziliśmy w trzeciej dekadzie ub. m. 15.649 ton, a żyta 1769 ton.

W ciągu zaś całego miesiąca **import pszenicy obciążył nasz bilans handlowy pokaźną sumą 30 miljonów zł.** Ilościowo wyniósł **import** pszenicy **48.000 ton.**

Tak przedstawiają się skutki niesłychanie nieoględnej polityki aprowizacyjnej rządu.

Gdzież są teraz owe zapewniające szeroki ogół głosy o pokaźnych nadwyżkach eksportowych zbóż. Przewidywania nasze, w których przestrzegaliśmy przed eksportem zbóż wogóle u uwagi na grożący nam nawet deficyt aprowizacyjny **sprawdziły się.** Wówczas jednak usłużna statystyka uspakajała szeroki ogół, że zboża mamy wbród.

Stan zasiewów pogorszył się.

Według obliczeń G. U. S. stan zasiewów ozimych na koniec kwietnia **pogorszył się w porównaniu ze stanem na końcu marca** następująco (w nawiasach stan na koniec marca): dla całej Polski: pszenica 3.5 (3.5), żyto 3.3 (3.5), jęczmień 3.3 (3.5), rzepak 3.4 (3.4) i koniczyna 3.5 (3.4).

Województwa centralne wykazały **większe straty zarówno w pszenicy, jak i w życie,** tak samo Poznańskie; natomiast Wołyń i Tarnopol mają stan w tym miesiącu lepszy. Przyczyną tego pogorszenia były trwające bez przerwy deszcze **w miesiącu kwietniu.**

Jeszcze się nie pogodzili.

Niesnaski na tle pożyczki.

Jak się dowiadujemy u źródła miarodajnego, data wyjazdu do Paryża p. Młynarskiego w celu załatwienia kwestji pożyczki — jest **jeszcze nieustalona.** O wyjeździe będzie **można** mówić dopiero po **ostatecznem porozumieniu** się stron zainteresowanych.

Giełda akcyjna pod znakiem tendencji chwiejnej.

Wczorajsze obroty cechowała tendencja chwiejna z wyraźnem **odchyleniem w stronę zniżki.** Początek zebrania giełdowego upłynął pod znakiem tendencji utrzymanej, silna jednak **podaż papierów, będąca następstwem realizacji,** sprowadziła zniżkę, a nawet osłabienie się obrotów wskutek niejasnej sytuacji.

Najsilniej odbiła się zmiana konjunktury na papierach bankowych i handlowych, które zniżkowały, nieco lepiej kształtowały się kursa walorów przemysłowych. Tu przychodzi zanotować nawet **lekką zwyżkę Górki i Elektrowni.**

Na pogiełdziu sytuacja podobna. I tu zaofiarowanie duże, a ruch słabszy.

Notowano: Bank Przemysłowy 27 gr, Bank Związku Spółek Zarobkowych 21—21.40 zł, Bank Ziemski Kredytowy 4 gr, Tohan 67—70 gr, Pharma 1.65 zł, Zieleniewski 24.50—25 zł, Trzebinia żelazo 68 gr, Parowozy 85 gr, Górka 49.50—51 zł, Siersza górnicza 6.50 zł, Elektrownia 50 zł, Krakus 41 gr, Chodorów 146 zł, Chybie 7.65—7.75 zł, Jaworzno 24.90—25.10 zł, Bank Polski 155 zł, Cegielski 49.50 zł, Lokomotywy 2.15 zł, Ćmielów 40 gr, Len 35 gr.

Dolar w Krakowie 8.92½—8.92¾, oficjalnie dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46, Praga 26.50, Włochy 48.64—48.60, Szwajcarja 172.65, Holandja 358.

A. C. DOYLE. 3

Zamek Shoscombe.

przekład **Br. Falka.**

— Tak jest. Zapamiętałem sobie doskonale jego żółtą twarz. Ale, co go łączy z sir Robertem?

Holmes siedział przez chwilę, zatopiony w myślach.

— Kto dotrzymuje towarzystwa lady Beatricze Falder? — zapytał w końcu,

— Jej służąca, Carrie Evans. Jest już u niej od pięciu lat.

— I jest do niej, bezwątpienia, przywiązana?

Mr. Mason krząknął, niezadowolony.

— Jest przywiązana bardzo — odpowiedział po chwili — ale nie chcę mówić do kogo.

— Ah! — rzekł Holmes.

— Nie chcę robić plotek.

— Rozumiem, Mr. Mason. Tak, to jasne. Doktór Watson opisywał mi sir Roberta, jako wielkiego donżuana. Ale czy pan nie sądzi, że w tem leży powód poróżnienia się jego z siostrą?

— Eh, o skandalu tym wiedziano już oddawna.

— Ale ona mogła nie wiedzieć. Przypuśćmy, że dowiedziała się teraz. Chciała tę kobietę oddalić. Brat jej nie zgodził się na to. Ona, jako chora na serce i wyczerpana, nie mogła przeprowadzić swojej woli. — Znienawidzona pokojówka pozostała. Pani nie chce z bratem rozmawiać, jest przygnębiona, zaczyna pić. Rozgniewany sir Robert odbiera jej ulubionego wyżła. Wszystko to się zgadza.

— Ale nie na tem koniec.

— Właśnie. Na tem koniec. Jak to pogodzić jednak z nocnemi wizytami w starej krypcie?

— I jeszcze z jednym szczegółem, o którym nie wspomniałem. W jakim celu wydobył sir Robert z ziemi trupa?

Holmes drgnął.

— Dowiedzieliśmy się o tem dopiero wczoraj — już po wysłaniu do pana listu. Wczoraj sir Robert pojechał do Londynu. mogłem więc z Stephensem zaglądnąć do krypty. Było tam wszystko w porządku, sir, tylko w kącie znaleźliśmy szczątki ludzkie.

— Przypuszczam, że zawiadomiliście o tem policję.

Gość nasz uśmiechnął się.

— Sądzę, sir, że nie zaciekawiłoby jej to zbytnio. Była to głowa i kilka kości mumji, która mogła mieć chyba z tysiąc lat. Ale przedtem jej tam nie widziałem. Na to mogę przysiądz, równie jak Stephens. Stała w kącie, zakryta deską, ale kąt ten zawsze pusty.

— I coście z nią zrobili?

— Zostawiliśmy ją, gdzie stała.

— To było rozsądne. Mówił pan, że sir Robert wyjechał wczoraj. Czy dotąd nie wrócił?

— Spodziewamy się dziś jego powrotu.

— Kiedy sir Robert darował psa swojej siostry?

— Akurat przed tygodniem. Zwierzę wyło pod murami starej kaplicy, a sir Robert miał właśnie jeden z napadów wściekłości. Chwycił psa i myślałem, że go zabije. Potem oddał go dżokejowi Sandy Bahnowi i kazał zanieść zwierze do starego Barnesa pod „Zielonego Smoka", nie chciał go już bowiem nigdy widzieć.

Holmes siedział przez pewien czas milczący i zamyślony. Zapalił najstarszą i najgorszą swoją fajkę.

— Nie rozumiem, czego pan odemnie żądasz, Mr. Mason — rzekł wkońcu. — Proszę określić to jaśniej.

— Może to panu sprawę lepiej objaśni, Mr. Holmes — rzekł nasz gość.

Wyjął z kieszeni papier i rozwinąwszy go troskliwie, pokazał nam zwęglony kawałek kości.

Holmes oglądnął go z zaciekawieniem.

— Skąd pan to wziął?

— W piwnicy pod pokojem lady Beatrice znajduje się centralny piec do ogrzewania mieszkania. Przez pewien czas był nieczynny, ale sir Robert skarżył się na zimno i dlatego zaczęto w nim znowu palić. Zajmuje się tem Harvey — jeden z moich chłopców. Szczątek ten znalazł dziś w popiele i przyniósł mi go, zaniepokojony.

— Nie podoba mi się to — rzekł Holmes. — Co o tem sądzisz, Watsonie?

Był to zwęglony zupełnie szczątek, ale jego anatomiczne znaczenie nie ulegało wątpliwości.

— To jeden z kłykci kości udowej człowieka — rzekłem.

— Właśnie! — Holmes spoważniał. — Kiedy ten chłopiec zapala w piecu?

— Codziennie wieczorem, ale później odchodzi.

— A zatem w nocy może zaglądać do niego każdy?

— Tak jest, sir.

— Czy można dostać się do niego od zewnątrz?

— Od zewnątrz prowadzą tam tylko jedne drzwi. Drugie wiodą na schody, łączące piwnicę z korytarzem, na który wychodzi pokój lady Beatrice.

— A mówi pan, że sir Robert nie był ubiegłej nocy w domu?

— Nie, sir.

— A więc on nie mógł spalić tych kości.

— To pewne, sir.

— Jak się zwie oberża, o której pan mi wspominał?

— „Zielony Smok".

— Czy rybołóstwo w tej okolicy dobrze jest rozwinięte?

Twarz trenera świadczyła jasno, że uważa pytanie to za bezsensowne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ustawodawstwo wyjątkowe

tematem obrad komisji dla spraw mniejszościowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Od wczoraj odbywają się **narady komisji dla spraw mniejszości narodowych.** Przedmiotem tych obrad jest **ustawodawstwo wyjątkowe,** które pozostało po dawnych rządach w odniesieniu do ludności żydowskiej. Na dzisiejsze posiedzenie komisja zaprosiła wiceministra sprawiedliwości p. **Cara.**

NOWY DYREKTOR DEPART. ZDROWIA.

Warszawa. (Telef. wł). **Jak się dowiadujemy,** została już przygotowaną nominacja pułk. rezerwy **dr. Piestrzyńskiego,** ostatnio naczelnego lekarza szpitala w Kaliszu na stanowisko **dyrektora departamentu zdrowia w Min. Spraw Wewn.** Nominacja w tym tygodniu jeszcze będzie podpisana przez **Prezydenta Rzpltej.**

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZBUDOWY GDYNI.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiaj przed południem w ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęła się **konferencja w sprawie rozbudowy miasta Gdyni.** Konferencji przewodniczył minister Kwiatkowski, **a biorą w niej udział:** starosta morski gen. Zaruski, burmistrz Gdyni p. Krauze, dyrektor Państwowej Żeglugi Polskiej p. Rummel, kierownik departamentu miejskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. **Łęgowski.**

POS. LASOCKI ODWOŁANY.

Warszawa. (AW.) Poseł polski w Pradze **p. Lasocki został odwołany z przeniesieniem go w stan rozporządzalności.** Odwołanie pos. Lasockiego zostało wczoraj ogłoszone w Monitorze Plskim.

WYKŁADY PROF. FORTUNATA STROWSKIEGO NA UNIW. WARSZAWSKIM

Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego przybył onegdaj prof. Sorbony, Fortunat Strowski do Warszawy celem wygłoszenia w Uniwersytecie Warszawskim wykładów. Prof. Strowski jest znakomitym znawcą literatury i myśli francuskiej wieku XVII i XVIII ejst profesorem Sorbony i członkiem Instytutu. Jego główne prace naukowe poświęcone są twórczości Montaigne'a oraz Pascala. Prof. Strowski mieć będzie w Uniwersytecie Warsz. dwa cykle wykładów: o XVIII w. we Francji oraz o Teatrze współczesnym francuskim.

—oOo—

Zjazd komunistów chińskich.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Hang Kou, **że rozpoczął się tam III zjazd komunistycznej partji Chin.** W sprawozdaniu jakie centralny komitet tej partji przedłożył zjazdowi jest między innymi, iż komunistyczna partja Chin wynosząca jeszcze w styczniu 1925 r. zaledwie 1000 członków, **liczy ich obecnie 60.000.**

—oOo—

Ponowne wybory na Górnym Śląsku

PRZYNIOSŁY ZWYCIĘSTWO POLAKOM.

Katowice. (PAT). W niedzielę odbyły się ponowne wybory do rad gminnych w szeregu miejscowości na G. Śląsku. Wyniki ich wskazuje na **wzrastające poczucie polskości i jedności.** I tak w Chwałowicach (powiat Rybnik) Polacy uzyskali **7 mandatów** (poprzednio 5 mandatów). W Radzionkowie **Polacy 16 mandatów,** Niemcy 5 (poprzednio **Polacy** 15, **Niemcy 6).** W Nakle Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Niemcy 5, Polacy 4). W Rypkach Starych Polacy 3, Niemcy 6 (poprzednio Polacy 1, Niemcy 7). W Chechle Starym Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5). W Rapkach Nowych Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5). W Bobrownikach **Polacy uzyskali wszystkie 9 mandatów.**

Obrady Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej

Genewa. (PAT.) W poniedziałek rozpoczęły się prace **trzech komisji międzynarodowej konferencji ekonomicznej.** Są to komisja handlowa, przemysłowa i rolnicza. Do opracowania poszczególnych kwestyj każda komisja wyłoni szereg podkomitetów.

Na posiedzeniu

Komisji handlowej

delegat franc. złożył w swem **własnem imieniu** trzy konkretne projekty. Pierwszy dotyczy handlu, drugi **ujednostajnienia nomenklatury** w dziedzinei taryf celnych, **trzeci samych taryf celnych.** Ponadto delegat francuski zaproponował **zniesienie kontroli nad eksploatacją kapitału,** gdyż kontrola ta w wysokim stopniu przeszkadza rozwojowi handlu, oraz aby zaopatrywanie ludności poszczególnych krajów w artykuły pierwszej potrzeby nie było utrudniane przez **opłaty celne lub premje wywozowe. Projekty te zapoczątkują ogólną dyskusję.**

W ciągu posiedzenia Podsekretarz stanu ministerstwa przemysłu i handlu **Doleżal,** omówił warunki w jakich należałoby zrealizować **wysuwane dzisiaj idee wolności handlu.** Zniesienie przeszkód w obrocie międzynarodowym **jest do pomyślenia o tyle tylko, o ile równocześnie byłyby wyrównane inne różnice i trudności istniejące dotychczas na międzynarodowym rynku gospodarczym.** Zagadnienia obniżenia ceł nie można traktować oddzielnie od **sprawy wolności zarobkowania i swobodnego oraz równomiernego rozmieszczenia kapitałów.**

Kwestja zniesienia reglamentacji gospodarczej **nie może być zrealizowana bez równoczesnego zapewnienia swobodnego obrotu artykułami rolniczemi, które ulegają częstokroć ukrytej reglamentacji pod pretekstem przepisów weterynaryjnych.** Bez swobodnego obrotu produktami rolniczemi nie można zapewnić ludności rolniczej dobrobytu niezbędnego dla zwiększenia zdolności spożywczej narodu wyłącznie lub przeważnie rolniczego. W końcu wiceminister Doleżal zapowiedział zgłoszenie przez delegację polską szeregu wniosków **w podkomisjach celem dokładnego oświetlenia polskiego punktu widzenia.**

Po innych przemówieniach, w toku których delegat angielski **Balfour** poruszył sprawę ewentualnego udzielenie **Rosji kredytów,** dyskusja **ogólna została zakończona.** W sprawie kredytów dla Rosji stwierdzono, że system sowiecki państwowego **monopolu handlu zagranicznego nasuwa bardzo poważne wątpliwości.**

Komisja przemysłowa

przystąpiła do rozpatrywania w pierwszej linji **sprawy trudności napotykanych w dziedzinie przemysłu, zagadnienia racjonalizacji przemysłu oraz kwestji walut.** Na posiedzeniu tej komisji przewodniczący brytyjskiego komitetu handlu i przemysłu **Balfour** podniósł **znaczenie stabilizacji walut.** Przemysłowiec **włoski** Perelli **wypowiedział się za powołaniem do życia nowego międzynarodowego kartelu przemysłowego,** któryby jednakże nie mógł naruszać **uprawnionych interesów** poszczególnych **państw ani też pracodawców i robotników.**

Na posiedzeniu

Komisji rolniczej

przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej zaznaczył, że **nie może sobie wyobrazić rozwiązania kryzysu ekonomicznego bez rozkwitu gospodarstwa światowego.** Mówca ma nadzieję, że konferencja ekonomiczna doprowadzi do stworzenia **w praktyce podstaw do lepszej organizacji produkcji światowej.** W dalszym ciągu posiedzenia delegat polski p. **Stecki** zaproponował **uchwalenie rezolucji stwierdzającej znaczenie rozwoju rolnictwa dla poprawy obecnej sytuacji ekonomicznej.**

Drugi dzień obrad.

Genewa. (PAT.) Szwajc. Ag. Tel. We wtorek w komisjach, rolniczej i przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej **prowadzono w dalszym ciągu dyskusję ogólną.** Równocześnie rozpoczęły się obrady **podkomisji w komisji handl.,** prowadzone częściowo przy **drzwiach zamkniętych.** Tematem obrad jest przedewszystkiem projekt **francuskiego delegata Serruysa mający na celu stopniowe uzdrowienie życia gospodarczego.** Przy sposobności **rozpatrywania tej kwestji muszą być w szerokim zakresie wzięte pod uwagę propozycje przedstawiciela szwajcarskiego Dubois'a,** delegata szweckiego prof. **Casella i sekretarza stanu** Rzeszy Trendelenburga, w sprawie szybkiego **zrealizowania w formie zaleceń dla rządów projektów dotyczących zaniechania wyścigów w dziedzinie podwyższenia opłat celnych, oraz zapoczątkowania zniesienia granic celnych.**

Dymisja wojewody Bnińskiego nieprzyjęta.

Warszawa. (PAT). Dn. 9 bm. wojewoda Bniński wniósł na ręce ministra spraw wewnętrznych prośbę o dymisję. Prośbę swą wojewoda motywował, że nie całe społeczeństwo poznańskie poparło jego akcję w ważnej ze względów państwowych sprawie. Rząd stojąc na stanowisku, że wojewoda Bniński wypełnił wszystko co było w jego mocy dla zorganizowania jednolitego i godnego obchodu święta narodowego **dymisji wojewody Bnińskiego nie przyjął.**

ROKOWANIA ESTOŃSKO-SOWIECKIE PRZERWANE.

Moskwa. (AW). Prasa donosi o wznowieniu **przerwanych na dłuższy okres rokowań sowiecko-estońskich zmierzających do zawarcia so wiecko-estońskiego traktatu reasekuracyjnego.** Z komentarzy wynika, iż komisarjat ludowy do spraw zagranicznych **ma nadzieję na sfinalizowanie rokowań przynajmniej w tym stopniu co z Łotwą do 1 sierpnia br.**

—oOo—

Dziennikarze polscy w Bernie.

Berno Morawskie. (PAT.) **Dziś wieczorem** przybyła tu z Bratysławy **wycieczka naszych** dziennikarzy **witana na dworcu przez przedstawiceili władz państwowych i miejskich, wojska, organizacje oraz licznie zgromadzoną publiczność.** Wycieczka zwiedziła **miasto oraz** słynne kazamty dawnej monarchji Spilberg, Podczas śniadania wydanego przez miejscowy syndykat przemawiał po polsku m. in. dowódca korpusu morawsko-śląskiego **gen. Bily dowodząc, że armja czechosłowacka i polska mogą dziś na siebie liczyć w każdym wypadku.**

Ze strony polskiej odpowiedział przewodniczący wycieczki red. **Wierzyński, red. Rostworowski i Bury, którzy położyli nacisk na konieczność zespolenia gospodarczego.** Popołudniu wycieczka zwiedziła **Morawskie stalaktytowe groty Macochy, poczem odjechała do Pragi.**

W PRADZE.

Praga. (PAT). Przed godziną **10 wieczorem** przybył tu wczoraj **na** dworzec Wilsona **z Berna** Morawskiego **pociąg wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich, którzy przywitani zostali gromkiemi okrzykami tłumów zebranych na peronie i w pobliżu dworca.** W salonie recepcyjnym, przybranym zielenią zgromadzili się posłowie, charge d'affaires, członkowie poselstw i konsulatów, przedstawiciele władz a zwłaszcza ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik wydziału prasowego **Hajek,** radca **Hika** oraz konsul **Matouszek,** generalicja, członkowie syndykatu dziennikarzy, rady miejskiej, Sokół, organizacje społeczne, sportowe, kolonja polska itd. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego polskiego i czeskiego, serdecznie powitał zebranych **prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich senator Pichl.** Następnie w gorących słowach witali wycieczkę przedstawiciel rady miejskiej wiceprymator dr. Stula oraz pułkownik Mladek w imieniu klubu czechosłowacko-polskiego akademickiego koła przyjaciół Polski. Za owacyjne przyjęcie dziękował redaktor **Wierzyński** wznosząc okrzyk za powodzenie i rozkwit Złotej Pragi. Wśród okrzyków publiczności goście polscy, przeszli do samochodów **i udali się do hotelu** Steinera na spoczynek.

Po zamknięciu kroniki.

WRĘCZENIE DYPLOMU HONOROWEGO DYR. PAPEE'MU.

W uzupełnieniu sprawozdania zamieszczonego na str. 5-tej, należy zaznaczyć, że wczoraj o godz. 6-tej wieczór odbyło się wręczenie dyplomu Członka honorowego Związku Bibljotekarzy w Polsce dyr. Papee'mu za zasługi poniesione na polu bibliotekarstwa. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele Związku Bibljotekarzy w Polsce oraz władz uniwersyteckich. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

WIELKI KONCERT BEETHOVENOWSKI. Staraniem Krak. Tow. Muzycznego odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru koncert poświęcony uczczeniu rocznicy śmierci Beethovena. W bogatym programie przyjął współudział znakomity odtwórca Beethovena pianista S. Eisenberger, oraz pp. W. Gundelach-Lewandowska, primadonna oper jugosłowiańskich, prof. M. Piotrowski, który wygłosi uroczyste przemówienie, połączone chóry Tow. Muzycznego, Echa i Chóru akademickiego pod kierunkiem dyr. Walewskiego, Orkiestra 20 p. p. z dyr. J. Szreyerem na czele, grono pp. Profesorów Koncerwatorjum i kwartet solowy złożony z pp. Jaworzyńskiej, Sękarówny, Demar-Mikuszewskiej i Abelsa. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ŚWIETNA OPERA CZESKA Z OŁOMUŃCA daje jeszcze tylko pięć przedstawień w teatrze przy ul. Rajskiej, poczem wyjeżdża do Wiednia, gdzie grać będzie w „Carl-Teatrze“.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 12 maja.

Kraków. (422) g. 17—17.25. Odczyt pod tyt. „O nieznanym dramacie J. U. Niemcewicza z 1830 r.", wygł. Dr. J. Kallenbach. Prof. U. J. 17.30—17,55. Odczyt pod tyt. „O białogłowskich strojach słów kilka", wygł. Z. Glińska-Stachowa. 18—18.40. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Rozmaitości. 19.15. Transmisja z Poznania.

Warszawa. (1111): g. 17 Odczyt p. t. „Nasze wybrzeża", 17.30 „Wśród książek". 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", 18.40 Rozmaitości wygłosi p. L. Ławiński, 19 19-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego, 19.15 Transmisja z Poznania. W czasie przerwy nadane będą komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Poznań (270.3): 17.15 Transmisja z Warszawy, Koncert, 18.45 Nad program, 19 Feljeton humorystyczny z ilustracją akustyczną i muzyczną, 19.35 Odczyt p. t. „Najdawniejsze osadnictwo lechickie w okolicach Gdańska i Gdyni", 20.15 Koncert.

Wrocław (322.6): 16.30. 21.15, 22.30 Koncert. **Stuttgart** (379.7): 13.10, 16.15, 20 Koncert. **Langenberg** (468.8): 13.05, 17 Koncert, 20.15 Wesoła godzina, muzyka taneczna. — **Berlin** (483.9): 16.30 Koncert, 19.30 „Opowieści Hoffmanna", 22.30 Muzyka taneczna. — **Wiedeń** (517.2): 11, 16.15, 21.30 Koncert.

NOCNE PRÓBY TECHNICZNE WARSZAWA—KOENIGSWUSTERHAUSEN. Niemieckie ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło się do kierownictwa radjostacji warszawskiej z propozycją przeprowadzenia prób technicznych między stacjami warszawską a Königswusterhausen. Próby te miałyby wykazać, do jakich granic zbliżyć się mogą długości fal dwóch stacyj nadawczych pracujących na długich falach, aby wzajemnie sobie nie przeszkadzały. Próba odbyła się w nocy z dnia 4 na 5 maja br. Rozpoczęła się ona o godz. 0.30 i trwała do 5-tej. Stacja warszawska nadawała przez cały czas na swojej fali (1111.1 m.), a Königswusterhausen zmieniał falę w sposób następujący: rozpoczął na fali 1200 metrów, po godzinie zmienił ją na 1171.8 m., po następnej godzinie na 1153.8 m. i znów po godzinie na 1145 m. — Poza tem wtedy, kiedy Warszawa nadawała mowę, Königswusterhausen nadawał muzykę i odwrotnie. Obserwacje czynione były w Polsce w Poznaniu, jako w punkcie mniejwięcej jednakowo oddalonym od obydwóch stacyj nadawczych, oraz w kilku miejscowościach w Niemczech. Rezultaty obserwacji zostaną podsumowane za kilka dni.

Rzeczy ciekawe.

Nowe wybryki taneczne.

Nauczyciele tańca w Paryżu demonstrowali w ostatnich dniach nowe tańce. Pierwszy taniec „Ibi dżibi", nazwany tak od okrzyku wojennego pewnego dzikiego plemienia afrykańskiego, podobny jest do fokstrotta i obfituje w kroki, podobne do ślizgania się. Drugi — „News-blues" — to dawny „blues" z podwojonym krokiem i gwałtowną „trzęsiączką" całego ciała. Trzeci — „Nowy black bottom" odznacza się kołysaniem biodrami. Jak widać z opisu tych „wybryków tanecznych", bo tańcami ich nazwać nie można. Europa coraz więcej ciągnie albo raczej ją ciągną do dzikiej Afryki.

Diamentowa góra.

Najosobliwsza góra świata znajduje się na wschodniem wybrzeżu Korei. Nosi nazwę Kongo-San tj. „Góra diamentowa". Rubinowy połysk tej góry, posiadającej liczne szczyty, jest jak zapewniają podróżnicy, wręcz oślepiający. Toteż krajowcy ostrzegają przybyszów nie spoglądać nań gołem okiem. Szczyty Kongo-San przedstawiają plątaninę olbrzymich igieł oraz potężnych sztyletów, ostrzem zwróconych w przestworze, gdy ich rękojeść, zdaje się, tkwi w dziewiczych lasach, otaczających podnóże skalnego olbrzyma, — tam gdzie się gnieździ tygrys koreański.

Szczególny urok „górze diamentowej" nadaje czterdzieści dwa monasterów buddyjskich, skupionych na wyżynach lśniących obelisków i spoglądających z wysokości 1500 m. na lazurową taflę morza. Monastery tworzą wspólnotę klasztorną, przypominającą prawosławną „kolegjatę" na górze Athos. I tutaj mnisi zamieszkują na niedostępnych prawie turniach. Chcąc się dostać do któregokolwiek klasztoru trzeba przebyć karkołomną drogę, wspinając się rękoma i nogami po stromych skłonach skał bazaltowych i posilkując się miejscami łańcuchami i belkami przytwierdzonemi do ścian kamiennych.

Francja funduje posagi dziewczynom wiejskim.

Znanym jest fakt wyludniania wsi w państwach zachodnio-europejskich. Ludność ta wędruje do miast, gdzie zwykle szuka lepszego zarobku, którego wieś nie daje. We Francji jednak to wyludnianie wsi ma jeszcze inny charakter. Oto wraz z wyludnieniem się wsi francuskiej spada liczba urodzin we Francji. Najchętniej ciągną do miasta we Francji młode dziewczęta, które pociągają nie tyle wyższe zarobki, wizja karjery, ile odmienny tryb życia, ponęty miejskie i rozrywki. Aby temu zapobiec proponuje p. Rendu zabezpieczenie materjalne dziewcząt wiejskich, aby, uniezależniwszy je materjalnie, powstrzymać je od tego pędu do miast. Projekt autora obejmuje system ubezpieczenia każdej nowo narodzonej dziewczyny na wsi na sumę 10 tys. fr. Rodzina ubezpieczonej wpłacałaby rocznie 90 fr., tyleż państwo i gmina (razem 270 fr. rocznie). Po dojściu do 21 roku życia, ubezpieczona otrzymałaby swe 10.000 franków, co pozwoliłoby jej w razie zamążpójścia otrzymać pożyczkę do 50.000 fr. w Tow. Kredytowem Ziemskiem i założyć podwaliny pod zasobne gospodarstwo. Państwo ponosiłoby ciężar 13,500.000 fr. rocznie, albowiem dziewcząt takich rodzi się rocznie we Francji 150.000. Francuskie ministerstwo rolnictwa akceptowało ten projekt, aby w ten sposób przeciwdziałać wyludnianiu się wsi francuskiej.

Przezorność. Rozmowa przy kasie w łaźni: Kasjerka: — Kąpiel kosztuje pięć franków. Opłaca się panu wziąć odrazu abonament na dwanaście kąpieli. Klijent: — Hm, zapewne... ale skądże mogę mieć pewność, że pociągnę jeszcze dwanaście lat!

Notatki literackie.

DEBJUT WŁOSKIEJ POETKI. Wyszedł ostatnio w nakładzie „Alpes" w Medjolanie tomik poezyj młodej poetki włoskiej, Anny Fioravanzo, szczerej przyjaciółki i entuzjastki Polski. Na zbiorek ten p. t. „Il mattino deserto" (Samotny ranek) składają się następujące wizje Wschodu, gdzie autorka przebywała przez pewien czas, oraz pejzaże bliskiej poetce ziemi weneckiej. W wierszach tych serce ludzkie bije w zgodnym rytmie z sentymentem do ziemi i znajduje w tej łączności swój szczery, artystyczny wyraz. Poezja A. Fioravanzo jest egotyczna i prosta; jest subtelnym śpiewem kobiecym, nie podległym retoryce ani prawom klasycznym czy modernistycznym; tętni w niej pdzekonywująca fala uczucia.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI W WARSZAWIE. Wybitny poeta nowoczesny rosyjski, Włodzimierz Majakowski przyjeżdża do Warszawy 12 bm. w przejeździe z Paryża do Rosji. W czasie swego kilkudniowego pobytu w stolicy zamierza on wygłosić odczyt p. t. „Dziesięć lat dziesięciu poetów". W odczycie tym Majakowski mówić będzie o futuryźmie w poezji.

Ruch wydawniczy.

KS. DR. JULJAN PISKORZ: „Bogarodzica", nauki o Najśw. Pannie na maj i inne nabożeństwa marjańskie. T. I. Dwa cykle, in 8°, str. 240. Tarnów 1927. Nakład księgarni Zygmunta Jelenia. — Wobec ubóstwa naszej literatury kaznodziejskiej z radością witamy te 60 nauk o Matce Bożej. Cykl pierwszy obejmuje figury M. B. w Starym Testamencie, cykl drugi życie Bogarodzicy. Nauki te cechuje piękny styl i aktualność praktycznych zastosowań, dotykających wszystkich współczesnych bolączek. Nie brak tam wzmianki o nieobyczajnej modzie. o pornografji, nowszym teatrze i t. d. Drugi tom, zapowiedziany przez autora i nakładcę, obejmie wykład litanji loretańskiej i naśladowanie Bogarodzicy. Autorowi (proboszczowi z Wiśnicza) należy się szczera wdzięczność ze strony polskiego kleru i czcicieli Matki Najśw. za te nauki. **Ks. H. Weryński.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.